

## Wywiad z ministrem S. Olszowskim w tygodniku ZSRR

W ostatnim numerze radzieckiego tygodnika „Moskiewskie Nowiny”, ukazujące się w kilkunastu językach w 130 krajach świata, ukazał się wywiad z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych — Stefanem Olszowskim.

Minister S. Olszowski wypowiedział się na temat swojej niedawnej wizyty w ZSRR, praskiej narady Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. Omówił też znaczenie jedności krajów socjalistycznych, a w szczególności współpracy polsko — radzieckiej dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. (PAP)

## Wybieramy Najpopularniejszego Wielkopolanina 1971 roku

Sylwetki kandydatów  
i kupon plebiscytowy  
zamieszczamy  
na str. 4 i 5

# SAPPORO

## Uroczyste otwarcie XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich

W czwartek 3 bm. o godz. 11 (3 czasu europejskiego) odbyło się w Sapporo uroczyste otwarcie XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Punktualnie o godz. 11-tej w loży honorowej zajął miejsce cesarz Japonii Hirohito wraz z małżonką oraz oficjalni goście. Przy dźwiękach marsza wkroczyła na stadion wielobarwna, gorąco oklaskiwana przez publiczność kolumna 1 800 uczestników igrzysk z 35 krajów. Zgodnie ze stałą olimpijską tradycją na czele

szła ekipa Grecji, kraju będącego kolebką igrzysk. Dalsze drużyny według kolejności alfabety angielskiego, a jako ostatni, szczególnie serdecznie witani — reprezentanci Japonii. Defilada trwała ponad pół godziny.

Przewodniczący MKOl. Avery Brundage zwrócił się do cesarza Japonii o otwarcie olimpiady. Na



## Kolejne propozycje TRR RWP w Paryżu

Przedstawiciel Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego, Nguyen Van Tien przedstawił na kolejnym posiedzeniu Konferencji Paryskiej w czwartek przed południem nowe propozycje TRR RWP w sprawie pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego.

Delegat amerykański na Konferencję Paryską William Porter oświadczył po przybyciu na Avenue Kleber, gdzie toczy się rozmowy, że trzeba „pewnego czasu” na przestudiowanie nowego oświadczenia Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego. (PAP)

Na zdjęciu: Izumi Tsumijura — 16-letnia tyżwiarka japońska, przedostatni uczestnik wielkiej sztafety niosącej płomień olimpijski z greckiej Olimpii do Sapporo — na tafi Stadionu Lodowego Makomanai.

CAF — UPI — telefono

stadionie zapanowała cisza, kiedy rozległy się słowa sakramentalnej formuły: „XI Zimowe Igrzyska Olimpijskie uważam za otwarte”. a w chwili potem na trybunach zerwały się burzliwe oklaski. Japończycy z radością powitali Zimowe Igrzyska Olimpijskie — pierwsze zimowe igrzyska w Azji. Na stadion weszło 8 żołnierzy japońskich, niosąc olimpijską flagę. Przy dźwiękach hymnu olimpijskiego biała flaga z pięcioma kołami, symbolizującymi przyjaźń narodów pięciu kontynentów wplynęła dostojnie na maszt.

Mer francuskiego miasta Grenoble, które miało zaszczyt organi-

Dokończenie na str. 7

# GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN  
PIĄTEK  
4  
LUTEGO  
1972

Wydanie AB  
Rok wyd. XXVIII  
Nr 29 (8691)  
Cena 50 gr

## Nasz udział w 20 miliardach

## Dalsze zobowiązania załóg o dodatkowej produkcji rynkowej

Trwają w naszym województwie Konferencje Samorządu Robotniczego, podczas których podejmowane są uchwały o dodatkowej produkcji, w ramach 20 mld. zł.

List Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu w tej sprawie spotkał się z żywym odzwierciedleniem załogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu, która postanowiła wyprodukować dodatkowo: 260 ton wędliny zwyczajnej, 100 ton parówkowej, 40 ton szynki oraz 90 ton innych wędlin. Wartość tej dodatkowej produkcji poza planem 1972 roku sięga 23 mln. zł.

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska podjęła zobowiązanie

produkcji ponadplanowej wartości 11,5 mln. zł. Złożą się na nią znaczne ilości lodów BAMBINO, 300 ton twarogu w kubkach papierowych, oraz 60 tys. litrów nowego napoju mlecznego pod nazwą POL-KREM. Jest to zobowiązanie tym cenniejsze, że dotyczy wyrobów mlecznych, na brak których często narzekamy choć mleka jest w gruncie rzeczy pod dostatkiem. Jesteśmy też zdania, że konsumpcja tych wyrobów jest w naszym województwie czy też w kraju za mała.

Z nową inicjatywą zwiększenia produkcji wystąpiło Prezydium KSR Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Poznaniu. Dotychczasową kwotę dodatkowej produkcji dla rynku w wysokości 36 mln. zł postanowiono zwiększyć do blisko 39 mln. zł, a więc o bez mała 3 mln. zł.

Z innej branży pochodzą kolejne zobowiązania. Oto Konferencja Samorządu Robotniczego Poznańskich Zakładów Korkowych podjęła uchwałę, że załoga wyprodukuje dodatkowo w 1972 roku wyroby z korka wartości 15 mln. zł. Głównym asortymentem będą spody korkowe dla przemysłu obuwicznego, co umożliwi urozmaicenie wyrobu modynych pantofli damskich.

Potrzeby zaopatrzeniowe kobiet pozwoli lepiej zaspokoić także dodatkowa produkcja Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, które dadzą w tym roku ponad 300 tys. metrów tkanin sukienkowych, ortalionowych oraz bieliznianych. Przedstawia to wartość około 10 mln. zł.

W Pińskiej Fabryce Żarówek załoga zagospodaruje istniejące

ce rezerwy produkcyjne i da dodatkowe wyroby ogólnej wartości prawie 3,5 mln. zł.

Meldunków takich jest wiele, otrzymujemy je codziennie, a wszystkie one świadczą, zarówno o ofiarności załóg pracowniczych jak i o istnieniu znacznych rezerw, które powinny być na trwałe zagospodarowane. (zmp)

## Czyn budowlanych

## W Poznaniu powstanie hala widowiskowo-sportowa

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada spotkał się z dyrektorami i sekretarzami organizacji partyjnych wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych. Uczestniczyli w spotkaniu także: sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś oraz kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Alfred Kowalski.

Podczas spotkania sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR z „Mostostalu” — Karol Domański, przekazał Jerzemu Zasadzie meldunek o podjęciu przez załogi budowlane zobowiązań już na 30-lecie Pol-

ski Ludowej. Postanowiły one, poza planowymi zadaniami, wybudować w Poznaniu, do 1 lipca 1974. halę widowiskowo-sportową. Wartość tego zo-



## Minister T. Wrzaszczyk w Poznaniu

## Dyskusja o pięciolatce przemysłu maszynowego

W Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się wczoraj narada kierowniczego aktywu przedsiębiorstw przemysłu maszynowego Wielkopolski, poświęcona problemom rozwoju tych przedsiębiorstw w latach 1972 — 1975.

Na naradę przybył minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk wraz ze sztabem swoich ekspertów od spraw planowania, finansów, techniki i inwestycji.

Przed naradą minister T. Wrzaszczyk został przyjęty przez I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasadę. Omawiano niektóre sprawy rozbudowy i modernizacji przemysłu maszynowego w Poznaniu. W rozmowie uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski i przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś.

Na naradzie wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, prezentując kolejno

wybrane problemy rozwojowe produkcji obrabiarek, łożysk, automatyki, akumulatorów, silników elektrycznych i innych wyrobów tej branży.

Dokończenie na str. 2

# LOGODA

4 bm. będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie, tylko na północy i zachodzie przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od ok. 7 st. na wschodzie, 3 st. w dzielnicach centralnych do 0 st. na zachodzie i plus 6 st. na pogórzu. Wiatry słabe we wschodniej połowie kraju umiarkowane okresami porywiste przeważnie południowo-wschodnie.

J. Zasada przemawia na spotkaniu z budowlanymi.  
Fot. — K. Przychodźki

bowiązania wyniesie około 80 mln. zł.

Do rozpoczęcia budowy przystąpi się jeszcze w tym roku. Generalnym wykonawcą prac będzie załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, a inwestorem obiektu — Prezydium Rady Narodowej Poznania.

Dla koordynacji tego przedsięwzięcia powołano Społeczny Komitet Budowy Hali Widowiskowo-Sportowej, na czele którego stanął inż. Leszek Ganowicz, zastępca dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa.

J. Zasada podziękował budowlanym, stwierdzając, że właśnie na tego rodzaju inicjatywę jest największe zapotrzebowanie społeczne.

Podziękowanie złożył także Stanisław Cozaś, który równocześnie przyrzekł, że po zakończeniu budowy obiektu miasto przeznaczy 10 mieszkań dla wyróżniających się budowniczych hali. (an)

## Dzień Solidarności z Ludem Angoli

4 bm. przypada 11 rocznica wybuchu narodowo-wyzwoleńczej wojny w Angoli. W pierwszych dniach lutego 1961 r. naród angielski pod przewodnictwem Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) — podjął zbrojną walkę przeciwko kolonializmowi portugalskiemu. Walka ta trwa do dnia dzisiejszego. 4 luty — uchwałą Organizacji Solidarności Afro-Azjatyckiej — obchodzony jest corocznie jako Międzynarodowy Dzień Solidarności z ludem Angoli.

Z tej okazji Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej przekazały przewodniczącemu MPLA dr Agostino Neto, a za jego pośrednictwem całemu narodowi Angoli, list z braterskimi pozdrowieniami i gorącymi życzeniami, a także wyrazami solidarności i poparcia dla jego walki. (PAP)

## O gospodarce komunalnej

Realizacja zadań planowych roku ubiegłego oraz podstawowe kierunki pracy resortu w najbliższych latach były przedmiotem narady, jaka odbywała się wczoraj w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. W obradach uczestniczyli zastępcy przewodniczących Prezydów WRN.

## Rozmowy Sadata w Moskwie

W czwartek przed południem na Kremlu rozpoczęły się rozmowy między prezydentem Arabskiej Republiki Egiptu, Anwarem Sadatem, przebywającym w Moskwie z przyjacielską, nieoficjalną wizytą, i przywódcami radzieckimi.

## Kilka tygodni przerwy

Sekretarz stanu NRD Michael Kohl i NRF Egon Bahr postanowili przerwać na kilka tygodni rokowania w sprawie ogólnego układu o komunikacji między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Republiką Federalną. Wynika to z uzgodnionego komunikatu, który został ogłoszony w czwartek po południu w Bonn po kolejnej tu-

rze rozmów przedstawicieli obu państw.

## Nowa nominacja

Prezes Rady Ministrów mianował mgr Józefa Kuleszę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM  
RADIO-INFO-WE TELEFONEM

## Plany Waldheima

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim oznajmił w czwartek w Addis Abebie, że rozważa sprawę złożenia wizyty w punktach zapalnych konfliktu bliskowschodniego w celu znalezienia jego pokojowego rozwiązania. Waldheim, który ma spotkać się w sobotę w Rzymie z mediatorem ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunnarem Jarringiem oświadczył: „nie za-

## „Kosmos 473”

W Związku Radzieckim został w czwartek wysłany kolejny sztuczny satelita Ziemi — „Kosmos-473”. Na pokładzie sputnika umieszczono aparaturę naukową, przeznaczoną dla kontynuowania badań Kosmosu zgodnie z wcześniej ogłoszonym programem.

## Rozprawa gangów za... kratami

W jednym z więzień pod Manilą, stolicą Filipin, zginęło 14 więźniów, a kilkudziesięciu zostało rannych, w wyniku trwających od dwóch dni walk między dwoma rywalizującymi gangami, których członkowie znaleźli się w jednym więzieniu.

## Polsko-bułgarska umowa

3 bm. w Warszawie podpisana została umowa handlowa między CRS „Samonemec Chlopska” a Centralnym Związkiem Spółdzielczym Ludowej Republiki Bułgarii. Umowa przewiduje dalszy wzrost wymiany towarowej między oboma organizacjami spółdzielczymi.



## Żałoba i nowe incydenty zbrojne

Cała Irlandia Północna w dalszym ciągu pogrążona jest w żałobie. W Londonderry wszystkie sklepy, biura i szkoły pozostają zamknięte, a na domach widać wiele czarnych flag. Ocenia się, że w pogrzebie osób zabitych przez żołnierzy brytyjskich podczas „krwawej niedzieli” uczestniczyło około 30 tys. ludzi.

Nie ustają incydenty zbrojne, giną dalsi ludzie i są ciężkie rany. W środę, tuż przed północą, w miejscowości Stewartstown eksplodowała bomba podłożona w jednym z ba-

nicy miasta ciężko ranny został żołnierz brytyjski, przewieziono go do szpitala w krytycznym stanie. W centrum Belfastu postrzelony został policjant. W różnych punktach



dom, jedna osoba zginęła, a siedem odniosło rany. Nieco wcześniej, w Belfastzie zginął kierowca taksówki, który znajdował się w pobliżu miejsca, gdzie doszło do wymiany strzałów między żołnierzami brytyjskimi a grupą uzbrojonych mężczyzn. W innej dziel-

ni na zdjęciu: pogrzeb trzynastu ofiar brutalnej masakry. CAF — UPI — telefoto

miasta eksplodowało 5 materiałów wybuchowych, podłożonych w samochodach.

W Londonderry eksplodowały w czwartek dwa ładunki podłożone w biurach dwóch firm, których dyrekcja zignorowała polecenie przestrzegania żałoby w związku ze śmiercią 13 Irlandczyków, zastrzelonych w niedzielę przez żołnierzy brytyjskich. W rezultacie wybuchu dwie osoby odniosły rany.

Nie na razie nie zapowiada rękłego uspokojenia w Irlandii Północnej. Organizacja Obrony Praw Obywatelskich w Londonderry zapowiedziała zorganizowanie serii wystąpień protestacyjnych.

Silne napięcie utrzymuje się także w przyległej do Irlandii Północnej Republice Irlandzkiej, a zwłaszcza w jej stolicy — Dublinie. Nasila się tam antybrytyjskie nastroje. W środę wieczorem grupa demonstrantów usiłowała zaatakować biuro paszportowe. Całkowicie jest zniszczona ambasada brytyjska, która w środę została spalona przez uczestników wielkiej, antybrytyjskiej manifestacji. Straty materialne oceniane są na 225 tys. dolarów. W związku z tym incydentem rząd brytyjski przekazał protest władzom Republiki Irlandzkiej. Według opinii obserwatorów, Londyn będzie jednak unikał dalszych kroków z tym związanych, aby nie dopuścić do jeszcze większego zaostrożenia się stosunków między Wielką Brytanią a Republiką Irlandzką.

Przywódcy katolików ulsterkich oświadczyli wczoraj na konferencji prasowej, iż mimo ostrzeżeń ze strony rządu brytyjskiego w niedzielę odbędzie się w Newry nowy marsz protestu. (PAP)

## 7 mln uchodźców powróciło do Bangla Desz

Minister ds. opieki społecznej Bangla Desz A. H. Kamaruzzaman oświadczył w Dhace, że już około 7 milionów uchodźców wschodniobengalskich, którzy znaleźli schronienie w Indiach, powróciło do kraju. Do końca lutego wszyscy uchodźcy powrócą do Bangla Desz.

Minister powiedział, że około 4,5 mln osób znajduje się obecnie w obozach przejściowych. Natomiast 2,5 mln uchodźców powróciło do swoich domów. Według danych indyjskich, rząd Indii do końca ubiegłego roku wydał 2,4 miliarda rupii na koszty związane z pobytem uchodźców na ziemi indyjskiej. Oblicza się, że do końca akcji repatriacyjnej rząd Indii będzie musiał wydatkować jeszcze 1,2 mld. rupii. W Indiach przebywało prawie 10 mln uchodźców z Bangalu Wschodniego. (PAP)

## W Poznaniu otwarto Instytut Pediatrii

Instytut Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu u zbiegu ulic Świerczewskiego i Szpitalnej jest wreszcie gotowy. Wczoraj, w obecności sekretarza KW PZPR Jana Pawlaka, przewodniczącego Prezydium RN Poznania Stanisława Cozasia, rektora AM prof. dr Witolda Michałkiewicza, symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał minister zdrowia i opieki społecznej prof. Jan

Przybyli na otwarcie Instytutu goście spotkali się następnie w jednej z sal celem przedyskutowania aktualnych problemów wielkopolskiego szpitalnictwa. Kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznania Walerian Skorupski scharakteryzował trudności poznańskich szpitali wynikające z niedoboru łóżek (spośród miast wydzielonych Poznań ma najniższy wskaźnik — 82 łóżka na 10 000 mieszkańców), przedstawił plany inwestycyjne obecnej i następnej pięcioletki. Najważniejszą dla miasta i Akademii inwestycją będzie budowa kliniki na zapleczu szpitala im. Święćickiego przy ul. Przybyszewskiego. Ze względu na wagę tej inwestycji Wydział Zdrowia postuluje przyspieszenie jej realizacji i podjęcie jeszcze pod koniec tej pięcioletki budowy pawilonu diagnostycznego i przychodni, które w przyszłości stanowiłyby łącznik starej części szpitala z nowo budowanym obiektem.

Minister Zdrowia uznał słuszność idei opracowania całościowej koncepcji budowy obiektów służby zdrowia, musi ona jednak zostać dokładnie rozpracowana, zanim można będzie podjąć kroki w celu jej realizacji.

## Pekin a „Wspólny Rynek“

Pismo radzieckie „Socjalistyczna Prasa” analizuje niedawny komentarz londyńskiego korespondenta Chińskiej Agencji Prasowej Sinhua na temat stosunku Pekinu do „Wspólnego Rynku” i dochodzi do wniosku, że kierownictwo maoistowskie aprobuje znowu monopolistycznych kół krajów zachodnio-europejskich w sprawie wejścia do EWG Wielkiej Brytanii, Norwegii, Danii i Irlandii.

Wspomniany komentarz — czytamy — zawiera akcenty wyraźnej aprobaty. Jednakże Agencja Sinhua przemilała kwestię kto właściwie wita z zadowoleniem rozszerzenie „Wspólnego Rynku”. Jeśli chodzi o magnatów kapitalistycznych to istotnie przyjmują oni z uznaniem akces W. Brytanii do EWG, odpowiada to bowiem ich interesom. Dzięki temu wzbogaci się przede

wszystkim elita brytyjskiego kapitału finansowo-przemysłowego, czyli garstka ludzi, w których ręku znajduje się faktyczna władza w kraju.

Właśnie po ich stronie stanęła Agencja Sinhua, oceniając pozytywnie to wydarzenie. Natomiast przemilała ona fakt, że masom pracującym W. Brytanii, Norwegii, Danii i Irlandii perspektywa wejścia do EWG rokuje jedynie pogorszenie się ich sytuacji materialnej. Jak wiadomo, w Londynie, Oslo, Dublinie i Kopenhadze odbywała się masowa wieść protestu pod hasłem „Nie” wobec „Wspólnego Rynku”.

Występując z pozytywną oceną wejścia czterech wspomnianych krajów do EWG kierownictwo maoistowskie za pośrednictwem swojej agencji informacyjnej staje otwarcie po stronie wielkich kół monopolistycznych w Europie, przez co raz jeszcze demonstruje negację kryteriów klasowych, marksistowsko-leninowskich zasad w poglądach na wydarzenia międzynarodowe. (PAP)

## Cena uncji złota 50 dolarów?

Czy uncja złota wzrośnie wkrótce do pięćdziesięciu dolarów? — Oto pytanie, jakie zadają sobie eksperci finansowi w stolicy Francji w związku z kolejną zwyżką cen tego kruszcza na giełdzie paryskiej.

We wtorek uncja złota osiągnęła w Paryżu cenę 47,95 dolara, przy kursie oficjalnym 38 dolarów za uncję. Jednocześnie spada wartość dolara w stosunku do franka. Analogiczne zjawisko występuje już od wielu tygodni i to na wszystkich giełdach zachodnich: cena złota idzie nieustannie w górę, a wartość dolara spada. (PAP)

# Zmiany w odszkodowaniach wypłacanych rolnikom przez PZU

Rozwój rolnictwa wymaga obok innych środków polityki gospodarczej, odpowiedniego wyrównywania szkód wyrządzanych przez klęski żywiołowe i zdarzenia losowe. Celem zwiększenia ochrony majątku chłopskiego podjęte zostały ostatecznie, zgodnie z wnioskami rolników, decyzje w sprawie zmian w odszkodowaniach wypłacanych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń w podstawowych dla rozwoju gospodarki rolnej dziedzinach.

## Rząd radziecki przedłożył układ z NRF do ratyfikacji

Agencja TASS poinformowała 2 bm, że Rada Ministrów Związku Radzieckiego zaaprobowała i przedłożyła do ratyfikacji Prezydium Rady Najwyższej układ między ZSRR a NRF, podpisany w Moskwie 12 sierpnia 1970 r. (PAP)

Wydane zostały cztery nowe rozporządzenia Rady Ministrów z mocą obowiązującą od 1 stycznia br., które wprowadzają następujące zmiany:

● W ubezpieczeniu budynków i mienia ruchomego — odszkodowanie, które dotychczas pokrywało w większości wypadków 80 proc. wysokości szkody — zostaje podwyższone do 100 procent, jeżeli właściciel zniszczonego budynku lub mienia nie ponosi winy za powstanie pożaru.

● Za nowe budynki PZU będzie wypłacał odszkodowania tak że w przypadku, gdy budynek nie został jeszcze zgłoszony do ubezpieczenia. Również budynki w budowie zostają objęte ubezpieczeniem — bez zgłaszania w PZU i opłacania dodatkowej składki.

● W ubezpieczeniu upraw PZU obejmie odpowiedzialnością również szkody powodzone w uprawach okopowych i pastewnych, w trawach łąk kośnych i pastwiskach oraz zmniejszy ograniczenie wypłat odszkodowań przy drobnych szkodach.

● W ubezpieczeniu zwierząt PZU będzie wypłacał, bez pobrania dodatkowej składki, odszkodowania za padłe lub dobite zwierzęta w wieku od 6 do 12 miesięcy. PZU będzie dopłacał do sum uzyskiwanych przez rolników za konie stare w wieku 15 lat oddawane na rzeź.

Mimo korzystnych zmian w ochronie ubezpieczeniowej majątku gospodarstw rolnych, do konanych we wszystkich czterech ubezpieczeniach: budynków, mienia ruchomego, upraw oraz zwierząt, niewielkiej podwyżki składki dokona no tylko w 2 ubezpieczeniach: budynków i upraw.

Podwyżka składki za ubezpieczenie budynków spowodowana jest zmianą cen materiałów budowlanych z grudnia 1970 r. PZU wypłaca podwyższone odszkodowania już od ubiegłego roku.

Na przestrzeni kilkunastu lat składka za ubezpieczenie upraw nie wystarczała na pokrycie odszkodowań w tym ubezpieczeniu. Na każde 100 zł składki wydatkowano na odszkodowania 127 zł, nie licząc kosztów likwidacji szkód.

Deficyty te były pokrywane z ubezpieczeń budynków, mienia ruchomego i zwierząt.

Wobec wprowadzanych zmian w tych ubezpieczeniach, zwiększających wypłaty odszkodowań, brak jest środków na dalsze pokrywanie deficytów w ubezpieczeniu upraw, zwłaszcza że i w tym ubezpieczeniu wprowadza się korzystne zmiany. Przy ustalaniu nowych zasad wymiaru składki za ubezpieczenie upraw przyjęto za podstawę nie jak dotychczas obszar gruntów ornych, ale tak samo jak w ubezpieczeniu mienia ruchomego ogólny obszar użytków rolnych obejmujący także łąki. Dokonane niewielkie podwyżki składek w tych dwóch ubezpieczeniach rolnych nie wystarczają na pokrycie wydatków, związanych z poprawą ochrony ubezpieczeniowej w przedstawionych rozmiarach. Dlatego zdecydowano ograniczyć wydatki na prewencję

## W sprawie Kanału Sueskiego

## Izrael zgadza się na mediację USA

Izrael zaakceptował propozycje Stanów Zjednoczonych dotyczące nawiązania z Egiptem rozmów mających na celu osiągnięcie częściowego porozumienia w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego. Rozmowy te miałyby być prowadzone za pośrednictwem USA.

Decyzję w tej sprawie powzięto na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu izraelskiego, podczas którego minister spraw zagranicznych Izraela, Abba Eban złożył raport o rozmowach, jakie strona izraelska przeprowadziła na ten temat w Waszyngtonie z przedstawicielami rządu USA. Dotychczas jednakże nie wiadomo czy Izrael zmienił swoje stanowisko w sprawie warunków otwarcia Kanału Sueskiego. Do tej pory Tel Awiw odrzucał kategorycznie propozycje egipskie w tej sprawie i sprzeciwiał się także propozycjom USA. (PAP)

## Sesja naukowa w Poznaniu

## Ochrona roślin i środowiska

W czwartek 3 bm rozpoczęła się w poznańskim Pałacu Kultury trzydniowa sesja naukowa, poświęcona problematyce chemicznej ochrony roślin i ochrony naturalnego środowiska człowieka. Organizatorem sesji jest Instytut Ochrony Roślin. Biorą w niej udział — obok naukowców z poznańskiej WSR — specjaliści z Polskiej Akademii Nauk oraz zaproszeni goście z NRF, Belgii, Austrii, Szwajcarii i Francji.

Sesję otworzył i referat inauguracyjny wygłosił dyrektor Instytutu Ochrony Roślin — prof. dr Władysław Węgorzek. W czasie trzydniowych obrad zebrani wysłuchają 35 szczegółowych referatów specjalistycznych, przeplatających dyskusją na poszczególne tematy. Przewiduje się m. in. szeroką dyskusję na temat biologicznego zwalczania szkodników roślin ogrodniczych i polowych oraz stosowania nowych preparatów chemicznych do zwalczania chwastów i chorób roślin. Badania doświadczalne wykazały bowiem nieszkodliwość tych nowych preparatów dla naturalnego środowiska człowieka, dla zdrowia ludzi i zwierząt. (Kj)

## Socjaldemokraci tworzą gabinet fiński

Fińska agencja prasowa przekazała wiadomość, że prezydent Kekkonen zlecił w sprawie przewodniczącemu Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej, Paasio przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami innych partii na temat składu przyszłego gabinetu. (PAP)

## Przestępczą szajkę ujawniono w Krakowie

Jak poinformowała Prokuratura Wojewódzka w Krakowie, organa śledcze MO zde-maskowały w tym mieście działającą na dużą skalę „szajkę „końska”. W aferę zamieszani są także obcokrajowcy. Aresztowano 10 osób m. in. dyrektora Krakowskich Zakładów Obrotu Artykułami Rolnymi podległych Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni.

A oto mechanizm działania przestępców, którzy w ciągu niespełna 2 lat dokonali nadużyć na miliony kwoty. Jednym z zadań zakładów był skup koni (na terenie woj. krakowskiego i rzeczowskiego), których mięso przeznaczano było na eksport. Klasyfikatory zakładów i część pracowników kierownictwa wbrew przepisom na kaziującym skup zwierząt bezpośrednio z handlarzami koni. Przy zakupie koni zwyżano sztucznie wagę i klasę. W ten sposób na zakupionym koniu „zarabiano” ok. 1000 zł.

Z kolei przy sprzedaży mięsa na eksport sztucznie zaniżano jego klasę (np. pierwsze na drugą). Nie działało się to, oczywiście, bezinteresownie. Za te „usługi” zagraniczni kontrahenci rewizowali się kosztownymi upominkami ze złota.

Sędziwo prowadzi Prokuratura Wojewódzka w Krakowie. (PAP)

## Nowy numer telefonu „Prasy“

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 zawiadamia, że z dniem 5 lutego nastąpi zmiana numeru centrali telefonicznej na 600-41

## W Japonii — spadek wartości dolara

Na japońskim rynku walutowym utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja spadkowa kursu amerykańskiego dolara. W czwartek na giełdzie tokijskiej dolar amerykański wymieniano poniżej ustanowionego kursu jego wymiany na japońskie jeny po ostatniej rewaluacji w grudniu ub. roku.

Japońscy eksperci walutowi wskazują na fakt, że utrzymujący się spadek ceny dolara w Japonii związany jest z znacznym obniżeniem się jego wartości na rynkach walutowych Europy zachodniej. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski



## Literatura uczestnicząca

Dzisiaj w Łodzi rozpoczyna obrady krajowy Zjazd Związku Literatów Polskich. Przebiegiem obrad jak i ich wynikami zainteresowane jest całe społeczeństwo naszego kraju. Zjazd Literatów odbywa się przecież w okresie pogrudniowych przemian, po VII i VIII Plenum PZPR, po VI Zjeździe PZPR, który postawił przed pisarzami nowe, odpowiedzialne zadania i otworzył nowe możliwości. Głębokie, postępowe zmiany w naszym kraju, których rozwój z uwagą śledzimy i w których uczestniczymy, obejmują również sprawy ludzi, dających społeczeństwu sztukę słowa: powieści, dramaty, wiersze.

Okres Zjazdu ZLP to też szczególna okazja do tego, aby raz jeszcze postawić sobie te odwieczne niemal pytania, a obecnie szczególnie intrygujące nie tylko pisarzy, ale i wszystkich odbiorców ich twórczości: jaka jest społeczna rola literatury i jej twórców? Jaka powinna być? Jaka będzie w przyszłości?

Słyszało się, lub jeszcze słyszy niekiedy, znamienne głosy o tym, jakoby sztuka słowa musiała w nowoczesnym społeczeństwie, w okresie rewolucji naukowo-technicznej, ustępować stopniowo ze swych lepszych niegdyś pozycji — na rzecz innych sposobów międzyludzkiego porozumienia. Jakoby nie potrafiła już ogarnąć wielości dziejących się spraw i dotrzymać kroku zasadniczemu nurtowi współczesnego życia. Że kończą się w literaturze „wielkie tematy”.

Różne były przyczyny tego z gruntu niesłusznego poglądu. Faktem też jest, że w okresie ostatnich kilkunastu lat, zwłaszcza przed grudniem, można było obserwować różne formy ucieczki literatury od skomplikowanych problemów otaczającego świata — w egzotyke formy czy tematu, w mody i snobizmy literackie. Ale nie ma żadnych pod-

staw, by z tego wyciągać jakieś fatalistyczne wnioski na przyszłość. I jakkolwiek dzisiaj rola pisarza niewiele ma już wspólnego z romantycznym „rządem dusz”, to jednak jego miejsce musi być wciąż wśród współczesnych, wśród ich spraw najważniejszych.

Właśnie literatura powinna być przede wszystkim uczestniczką społecznego życia i to nawet uczestniczką wiodącą — w kształtowaniu kultury nowoczesnego myślenia czy tworzeniu osobowych, tak dzisiaj potrzebnych zwłaszcza młodemu pokoleniu Polaków. Literatura może odegrać wybitną rolę także w utrwalaniu nawyków krytycyzmu i samokrytycyzmu, obywatelskiej troski o dobro społeczne, nieufności wobec wszelkich przejawów zakłamania i pozorantstwa. Literatura powinna być też źródłem patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji i wiedzy o przeszłości.

Przyszłość zaś, w którą prowadzą dzisiejsze przemiany, potrzebować będzie nie tylko nowych systemów organizacyjnych, nowych urządzeń, nowej techniki. Potrzebować będzie przede wszystkim nowego człowieka, o doskońszej osobowości. Nakreślić ideał takiego człowieka, zaproponować młodym czytelnikom — czyż to nie jest „wielki temat” literatury?

Z drugiej strony — co równie doniosłe — społeczeństwo oczekuje, że w większym stopniu znajdzie w literaturze obraz samego siebie. Że i literatura stanie się trybuną najdonioślejszych spraw ludzkich, obiektywnym i krytycznym zwierciadłem społecznego życia. VI Zjazd PZPR zagwarantował realizację tego postulatu, będącego życzeniem zarówno społecznym jak i pisarskim. Zagwarantował bowiem twórczą swobodę w zakresie treści, jak i formy. Stanowi to wyraz szacunku i zaufania obecnego kierownictwa partii i rządu do środowiska pisarskiego i stwarza znacznie korzystniejszą niż do tej pory atmosferę rozwoju indywidualności twórczych.

Rola obecnego Zjazdu ZLP, w którym biorą też udział delegaci poznańskiego oddziału, jest zatem szczególna. Wszyscy jesteśmy nim zainteresowani. Jakże da wyniki? Jak określi odpowiedzialność i miejsce społeczne pisarzy? Co wniosą oni do wspólnej, narodowej sprawy? M. B.

## Tropem dobrych zmian

Kierownika budowy obowiązywało 1156 aktów normatywnych, a 2000 wszelkiego rodzaju zarządzeń musiała przestrzegać pracownica nadzoru budowlanego rad narodowych. W jednym tylko Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego (MPC) obowiązywało do niedawna 2797 aktów prawnych, podobnie było w innych resortach.

Rzecz jasna, że zarządzenia takie służyły, nieczym maceznicami do redagowania szeregu okólników w zjednoczeniach przemysłowych, centralnych czy też instytucjach o charakterze nadzornym. W ich ślady przedsiębiorstwa, tworząc własne zarządzenia, co w końcowym efekcie powodowało gąszcz przepisów.

### Co się dzisiaj robi?

Piszę, stosując czas przeszły choć sporo obserwacji wskazuje na to, że nadmierna twórczość okólnikowa nieco tylko zelżała. Znam przedsiębiorstwo, w którym pracownicy rozliczają na dużych arkuszach papieru poszczególne dziurki kartach tramwajowych. — W wykorzystanych służbowych. Takie było zarządzenie jednostki nadzornej — tłumaczy.

Z obawy, aby nie wprowadzić zamętu — resorty weryfikują obowiązujące przepisy sukcesywnie. Np. we wspomnianym wcześniej MPC anulowano w ubiegłym roku 30 zarządzeń, a w I kwartale br. zaności się na skasowanie dalszych 200 pozycji. Oczywiście, w tym czasie mogły i zapewne musiały powstać nowe zarządzenia. Życie przecież toczy się naprzód. Rzecz wszakże w tym, że liczba nowych okólników — w stosunku do praktyki lat ubiegłych — wydatnie maleje.

Pośród resortów i instytucji centralnych, które operatywnie przystąpiły do uproszczenia w przepisach a także w działalności merytorycznej należy wymienić również Narodowy Bank Polski. Tym to ważniejsze, że NBP pełni szereg funkcji na wielu płaszczyznach, od finansowania pożyczek, przez kredytowanie inwestycji, regulowanie rynku pieniężnego, aż po kontrolowanie działalności przedsiębiorstw.

Po dotychczasowych zmianach i zapowiedziach sądząc — można wyrazić tu opinię optymistyczną: Bank przystępuje do ukształtowania nowych zupełnie podstaw współpracy z jednostkami gospodarki społecznej, przede wszystkim na płaszczyźnie stosunków kredytowych; zanika też ich obowiązki kontrolne, które nie wynikają z samego systemu finansowo-kredytowego. Zapo-

wiada się koniec drobiazgowego nadzoru nad przedsiębiorstwami, którego efektywność była najczęściej niewspółmierna w stosunku do wysiłku i kosztów tego nadzoru.

Bank będzie partnerem, kontrahentem przedsiębiorstwa, powiązanym z nim z tytułu udzielonego kredytu, prowadzonych rachunków bieżących, itp. Pozwoli to na uproszczenie kontaktów na linii: bank — przedsiębiorstwo, a zatem i na zmniejszenie liczby aktów normatywnych.

Taka rola NBP jest możliwa, a może lepiej powiedzieć — niezbędna wówczas, gdy wzrasta samodzielność przedsiębiorstw, tak pod względem decyzji, planowania jak i finansowania. Większą swobodę uży skały przedsiębiorstwa dzięki ograniczeniu wskaźników dyrektywnych, szerszym możliwościom gospodarowania zatrudnieniem i funduszem płac, dzięki uelastycznieniu polityki inwestycyjnej. Jednocześnie zwiększa się zakres odpowiedzialności zakładów za wyniki ekonomiczne podejmowanych decyzji.

### Spojrzenie praktyka

Czy jednak wzrost samodzielności zakładów nie będzie wymagał wnikliwszej kontroli?

— Bank nie rezygnuje z kontrolowania działalności przedsiębiorstw — mówi dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP w Poznaniu, Bolesław Drogomirecki. — Będzie ona jednak zupełnie inna, adekwatna do nowej roli banku, który w większym niż dotychczas stopniu skoncentruje swoją uwagę na poprawie efektywności gospodarowania. Zmierzają się więc do tego, aby inspekcje bankowe były wyłącznie jedną z form zdobywania wiedzy o przedsiębiorstwie, czy inwestorze. Analizy gospodarki przeprowadzać się będzie przede wszystkim w aspekcie relacji: zastosowane środki, a uzyskiwane efekty; w odniesieniu do przedsiębiorstw nasze zainteresowanie skupi się na sprawach wykonania zadań produkcyjnych, czy wywiązywania się z własnych zobowiązań. Ale, podkreślam, będzie to ocena merytoryczna i w aspekcie rachunku ekonomicznego, w kompleksowym ujęciu. Np. w nowej interpretacji nie tyle ważne jest przekroczenie kosztu inwestycji, ile odpowiedź na pytanie: jakie to dało korzyści? A może warto było wydać więcej, aby też więcej zyskać?

Dam jeszcze inny przykład. Bardziej obecnie interesują nas zagadnienia równowagi rynku, zjawiska towarzyszące

podatki towarów, rysujące się tendencje ekonomiczne w tym zakresie niż to, czy przedsiębiorstwa wykorzystają fundusz płac w poszczególnych składnikach.

Nie znaczy to, oczywiście, że bank ograniczy się do stwierdzenia ujemnych zjawisk. Podejmiemy określone kroki, ale z zastosowaniem odpowiednich środków oddziaływania. Zastrzega się jednak, że środki takie będą mogły być stosowane tylko wówczas, gdy dostrzeże się poważniejsze nieprawidłowości natury ekonomicznej.

### Zaproszenie do współpracy

Warto tu dodać, że wobec nowej roli banki zostały zobowiązane do ściślejszych kontaktów z organami samorządu robotniczego przedsiębiorstw pod kątem widzenia informowania ich zawiasta o ewentualnych nieprawidłowościach ekonomicznych. Chodzi o to, by samorząd mógł na czas podjąć odpowiednie kroki zaradcze. W poznańskim Oddziale Wojewódzkim NBP system takich konsultacji został utworzony już dość dawno, ale, niestety, samorządy robotnicze korzystają z niego raczej sporadycznie. Zachęcamy zatem członków KSR — nie stronić od fachowej pomocy.

Myszę, że można tu mówić o dobrych początkach reformowania naszej gospodarki, stosownie do postanowień uchwały VI Zjazdu PZPR.

ZBIGNIEW MIKA

## Czy Bałtyk zamarnie?

Wiele dni od wielu dni silne wiatry zepchnęły z głębi Bałtyku masy lodu do Zatoki Gdańskiej i na wody przybrzeżne. Najtrudniejsza sytuacja wytworzyła się w porcie gdyńskim, gdzie ogłoszono pogotowie przeciwlodowe; krałodowa utrudnia tu prace na noworow statków. Nadeszły również pierwsze meldunki o tworzeniu się pasa lodów wzdłuż brzegów w rejonie Rozewia.

Pasma świeżego lodu szerokości 1 mil morskiej ciągnie się wzdłuż brzegów w rejonie na zachód od Jarosławca. Zalew Szczeciński pokryty jest stałym lodem o grubości 30 cm; tor dla statków do Swinoujścia i Szczecina przeciera ja stale lodolamacze „Perkun” i „Światowid”. Nadal ulega pogorszeniu sytuacja lodowa w rejonach północnego i wschodniego Bałtyku. Porty szwedzkie i fińskie w rejonie Zatoki Botnickiej i Fińskiej dostępne są jedynie przy pomocy lodolamaczy oraz większych jednostek, posiadających wzmocnienia przeciwlodowe. (PAP)

## 600 nowości w przemyśle spożywczym

Margaryna dla chorych • Lepsze piwo • Ciekawe koncentraty

Dostawy artykułów żywnościowych będą w tym roku o ponad 6 proc. większe niż w roku ubiegłym. Przemysł spożywczy podjął się dostarczenia na rynek większych ilości m. in. mięsa i jego przetworów o ponad 5 proc., serów i twarogów o ponad 15 proc., drobiu o 26 proc., mleka ponad 4 proc.

Z zapowiedzi różnych zjednoczeń przemysłu spożywczego wynika, że zaopatrzenie w żywność poprawi się nie tylko pod względem ilościowym. Znacznemu rozszerzeniu ulegnie asortyment produkowanych wyrobów. W tym roku przemysł spożywczy zamierza wprowadzić ok. 600 nowości (w ubr. było ich 400).

Jakie to będą nowości? Przede wszystkim polska coca-cola i pepsi-cola, polska guma do żucia i być może crackersy — kruche słone herbatniki kanapkowe. Pojawia się też w większej ilości konserwy i koncentraty dietetyczne, będzie majonez bez cholesterolu na białkach kurzych, specjalne oleje i szereg produktów o obniżonej zawartości tłuszczu.

Trwają prace nad wdrożeniem do produkcji nowych gatunków margaryny dietetycznej. Jedną z nich będzie zawierająca zaledwie 5 proc. tłuszczu, a druga posiadać ma specjalne składniki, zwłaszcza dla chorych na miażdżycę. Obie te margaryny nie będą twardnieć w lodówce.

Mleczarnie zamierzają w br. skupić ok. 6 mld litrów mleka. Pozwoli to na zwiększenie dostaw wyrobów produkowanych dotąd w niewielkich ilościach np. serów rokop, camembert, napojów mlecznych, twarogów śmietankowych. Rozpoczną się też produkcje nowych asortymentów m. in. serów miękkich i półtwardych.

Na Podhalu buduje się fabrykę, która produkować będzie 50 mln m. osłonek do wędlin. Z zagranicy sprowadzono m. in. linie do produkcji słonych paluszków oraz kompletną słodownię.

Rozwijana będzie produkcja niektórych produktów według nowych technologii, któ-

re zdały pomyślny egzamin w roku ubiegłym. Chodzi tu głównie o piwowarstwo, w którym zastosowano ekstrakty chmielowe, ciągły proces fermentowania i leżakowania. Sprawdzili się również w produkcji polskie homogenizatory do mleka, zamykarki do słoików i butelek oraz polska linia do produkcji bułek paryskich.

Niemalby udział w dostarczaniu nowości na rynek będą miały również wielkopolscy producenci żywności. Przemysł te renowy obiecuje uruchomić m. in. produkcję nowych konserw mięsno-warzywnych, wyrobów cukierniczych (m. in. dietetyczne niskocukrowe biszkopty) i czekoladowych, przetworów owocowo-warzywnych.

Przetwórnictwo ziemniaczane da dużo więcej lepszych drożdży, cukru skrobiowego, kazeiny sodu oraz różnych półproduktów dla przemysłu koncentratów spożywczych. (map)

## Nowości polskiej techniki

### SZKŁO ORIENTOWANE

Specjaliści z Mieleskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” skonstruowali oryginalne urządzenie służące do formowania szkła organicznego w podwyższonych temperaturach.

Zastosowanie tego urządzenia umożliwia otrzymywanie szkła organicznego o odpowiednio zorientowanej strukturze. Orientowane szkło, jak wykazały przeprowadzone badania i próby, charakteryzuje się znacznie lepszymi właściwościami mechanicznymi aniżeli szkło otrzymywane w sposób konwencjonalny. Ponadto jest ono odporniejsze na mikropęknięcia określane potocznie srebreniem.

Specjaliści z Mieleski uzyskali na swe rozwiązanie patent.

### BEZ ŚWIETLNYCH REFLEKSÓW

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu opracowano bardzo pożyteczny przyrząd, służący do wizualnego sprawdzania jakości powłok

chromowych, którymi pokrywa się tam różne elementy w celach ochronnych i dekoracyjnych.

Zasadniczą trudność przy tego rodzaju kontroli stwarzały dotychczas fakt, iż światło odbija się i załamuje na błyszczącej powierzchni owych powłok, co powodowało szybkie zmęczenie wzroku. W celu przeciwdziałania temu przyrząd opracowany w FSO wyposażony jest w ekran ze szkła jednostronnie matowego, który eliminuje wszelkie niekorzystne refleksy świetlne, utrudniające kontrolę. Przyrząd posiada wyposażoną w wygodny uchwyt ramkę, w której można instalować ekrany o różnych wielkościach w zależności od wielkości lub liczby oglądanych w ten sposób elementów. Po ułożeniu sprawdzanych elementów obok siebie i przykryciu ich ekranem przyrząd wszelkie wady powierzchniowe powłoki chromowej stają się widoczne wyraźnie i dokładnie.

Przyrząd o którym mowa, jest rozwiązaniem oryginalnym i został zarejestrowany w Urzędzie Patentowym PRL, jako wzór użytkowy. (WIT-API)

J. SIEMIONOW

## 13 tygodni wiosny

Odprowadził oczami odjeżdżający skład pociągu i wstał z stolika. Śmietaną w końcu zostawił, wypił kawę.

Mołotow wezwał ambasadora Wielkiej Brytanii sir Archibalda Kerra na godzinę osmą wieczór. Mołotow nie zapraszał ambasadora USA Harrimana wiedząc, że Kerr jest doświadczonym kadrowym wywiadowcą i prowadził rozmowę z nim można będzie bez tej niepotrzebnej emocjonalności, którą zwykłe wprowadzał Harriman i która tak denerwowała.

Trzykrotnie ścisnąwszy dużym i wskazującym palcem kartonowy ustnik „Kazbeka” Mołotow zapalił: był znany jako namiętny palacz, chociaż nigdy się nie zaciagał.

Zachowywał się wobec Kerra ostentacyjnie sucho, i jego ostre, ciemne oczy błyszczały zza szkieł binokli chmurnie i uważnie.

Rozmowa była krótka. Kerr przejrzałszy notę przekazaną mu przez tłumacza Pawłowa powiedział, że natychmiast przekaże jej tekst do wiadomości rządu Jego Królewskiej Mości...

„Potwierdzając otrzymanie Pańskiego listu na temat rozmów w Bernie między niemieckim generałem Woltem i oficerami ze sztabu feldmarszałka Aleksandra, muszę stwierdzić, że Rząd Radziecki traktuje daną sprawę nie jako nieporozumienie, ale jako coś gorszego. Z listu Pana z dnia 12 marca, jak i z dołączonego do niego telegramu z dnia 1 marca od marszałka polnego Aleksandra do Zjednoczonego Sztabu, wynika, że niemiecki generał Wolf i towarzyszące mu osoby przybyły do Berna celem przeprowadzenia z przedstawicielami dowództwa anglo-amerykańskiego rozmów o kapitulacji niemieckich wojsk w Północnych Włoszech. Gdy Rząd Radziecki oświadczył o konieczności uczestniczenia w tych rozmowach przedstawicieli Radzieckiego Dowództwa Wojskowego, Rząd Radziecki otrzymał odmowę.

W ten sposób w Bernie, w ciągu dwóch tygodni za plecami Związku Radzieckiego ponoszącego główny ciężar wojny z Niemcami, prowadzone są rozmowy między przedstawicielami niemieckiego dowództwa wojskowego z jednej strony, a przedstawicielami angielskiego i amerykańskiego dowództwa — z drugiej. Rząd Radziecki uważa to za całkowicie niedopuszczalne...

W. Mołotow

Reakcja Bormanna na doniesienie Stirlitza o szczegółach rozmów Wolfa i Dullesa była nieoczekiwana: ogarnęło go uczucie mściwej radości. Analityk, potrafił zrozumieć, że jego radość była podobna do tej, która jest charakterystyczna dla starzejących się, zawistnych kobiet.

Bormann wierzył w psychoterapię. Prawie nigdy nie przyjmował lekarstw. Rozbierał się do naga i kierował ładunek woli do chorej części organizmu. Leczył się z anginy w ciągu jednego dnia, przebiegnięciem przechodził na nogach: umiał leczyć zawiść, zwalczać w sobie tęsknotę, nikt nie wiedział, że od czasów młodości nawiedzały go straszne ataki hipochondrii. W ten sam sposób pokonywać umiał i taką oto, gwałtownie ogarniającą go radość.

— Bormann — powiedział reischleiter do słuchawki. — Dzień dobry Kaltenbrunner. Proszę, niech pan przyjdzie do mnie niezwłocznie.

„Tak — myślał Bormann — działać trzeba ostrożnie, przez Kaltenbrunnera. I Kaltenbrunnerowi też niczego nie powiem. Poproszę go jedynie, żeby powtórnie wezwał Wolfa do Berlina: powiem Kaltenbrunnerowi, że Wolf według moich informacji, zdradza sprawę reischsfuehrera. Poproszę go, żeby nie mówił „mojemu przyjacielowi” Himmlerowi, żeby nie denerwował go na próżno. Polecę Kaltenbrunnerowi aresztować Wolfa i wyostać od niego prawdę. A dopiero potem jak Wolf złoży zeznania i zostaną one zaprotokółowane i osobiście położone przez Kaltenbrunnera na moje biurko, pokaże je fuehrerowi i z Himmlerem będzie koniec. Wtedy zostaną sam obok Hitlera. Goebbels jest histerykiem, nie liczy się, a poza tym on nie wie tego co ja wiem. On ma dużo idei, ale nie ma pieniędzy. A mnie zostaną ich idee i pieniądze partii. Nie powtórzę ich błędów i zostanę zwycięzcą”.



# WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZEGO

**M**ożna już obecnie w tydzień zaledwie po ogłoszeniu plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1971”, mówić o szerokim rezonansie społecznym tej ciekawej imprezy.

Pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w ciągu tych paru dni napłynęło już blisko tysiąc kuponów od naszych czytelników, a przecież podobne listy ze swoimi typami Wielkopolanina roku przychodzą codziennie do wszystkich redakcji dzienników poznańskich, radia i telewizji oraz do czasopism regionalnych i zakładowych. Aby ułatwić zadanie wahającym się dotąd, co do wyboru, najbardziej popularnej postaci regionu publikujemy dziś, w nieco szerszej wersji, sylwetki dziesięciu kandydatów do tego tytułu, wyłonionych przez komisję plebiscytową 21 stycznia z ponad pięćdziesięciu kandydatów przedstawionych wcześniej przez mieszkańców Wielkopolski.

Kto ma największe szanse, domyślamy się już na podstawie pierwszego tysiąca plebiscytowych kuponów, ale nie zdradzimy nazwisk, by nikogo nie sugerować. Jak zmierzyć i porównać trud i rezonans społeczny pracy pisarza i rolnika, naukowca i piosenkarki, muzyka i pedagoga? Na to nie ma i nie może być żadnej gotowej recepty. O wszystkim zadecydować musi tylko indywidualne odczucie każdego z uczestników plebiscytowej sondy. Na tym przecież właśnie polega cały sens tej imprezy. Nie odmierzy ona przecież sprawiedliwie i jednoznacznie zasług poszczególnych kandydatów do tego tytułu. Powie nam natomiast jaki typ współczesnego człowieka najwyższej cenią sobie Wielkopolanie, co decyduje dziś o popularności jednostki w społeczeństwie? I to właśnie wydaje się w ogóle najciekawsze chyba w całej tej sprawie.

Przypominamy więc tylko raz jeszcze warunki udziału w plebiscycie ogłoszonym przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz redakcje poznańskiej prasy, radia i telewizji.

Każdy może wybrać jednego tylko kandydata spośród zgłoszonej do plebiscytu dziesiątki, podkreślając jego nazwisko na kuponie. Plebiscyt trwa do 13 lutego. Zaraz potem rozpoczyna się obliczanie kuponów. Wśród uczestników plebiscytu rozlosowane zostaną nagrody o łącznej wartości blisko 20.000 zł. Wszystkie kupony zostaną starannie podliczone, tak by w przeddzień 27 rocznicy wyzwolenia Poznania można już było oficjalnie ogłosić, kto jest tą najpopularniejszą postacią roku w Wielkopolsce.

Czekamy więc na dalsze kupony. Czasu jest już mało. Szansa wzięcia udziału w plebiscycie kończy się definitywnie 13 lutego. A przecież poza perspektywą otrzymania wartościowej nagrody można znaleźć wiele jeszcze motywów dla uczestnictwa w tym, na swój sposób zupełnie niezwykłym plebiscycie „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1971”.

## Kupon plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1971”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej . . . . .

Adres . . . . .

Zawód . . . . .

Wiek (ile lat) . . . . .

1. Helena Helakowa, działacz społeczny i wychowawca, prowadzi rodzinny dom dziecka w Trzciance.
2. Alfons Klafkowski, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza specjalista z dziedziny prawa międzynarodowego.
3. Jerzy Kurczewski, dyrygent, kompozytor, pedagog, dyrektor artystyczny Poznańskiego Chóru Chłopców.
4. Zofia Miazga, działaczka ZMW, radna, uratowała 5 tonących osób na Jeziorze Dymaczewskim.
5. Eugeniusz Pauksta, pisarz i publicysta.
6. Michał Pióciennik, robotnik — mistrz w HCP i działacz ZMS.
7. Tadeusz Rut, naukowiec i wynalazca metody kucia walców korbowych, pracownik naukowy Instytutu Obróbki Plastycznej.
8. Zdzisława Sośnicka, laureatka festiwalu w Opolu i Sopocie.
9. Marcell Tritt, brygadzysta ZNTK w Poznaniu, racjonalizator, działacz społeczny, Budowniczy Polski Ludowej.
10. Józef Wojciak, rolnik z Bruszczewa pow. Kościan, rekordzista w hodowli trzody.

Prosimy o podkreślenie nazwiska (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1971”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesłać pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1971”.



**HELENA  
HELAKOWA**

**O**d progu uderza gwar dziecięcych głosów. Z wojska przyjechał właśnie na urlop najstarszy brat. Trzeba mu wszystko dokładnie opowiedzieć... Potem ojciec zabiera najstarszego do pomocy, pani Helena ma coś do załatwienia w mieście.

Zostajemy sami. Obsiadamy wokoło stoł w pokoju dziewcząt — u chłopców jest zbyt ciasno — starając się zachowywać w miarę cicho, bo Jan ka śpi. („Uczy się na kelnerek” — wtajemniczają mnie młodzi, prosząc, by jej nie budzić). Rozmawiamy. Przede wszystkim o szkole. O nauczycielach i przedmiotach, z którymi mają kłopoty (nie obyło się na pierwszy okres bez dwóch), ktoś wspomina ostatni biwak nad pobliskim jeziorem, ktoś inny snuje marzenia o przyszłych wakacjach. Może pojadą nad Bałtyk albo jeszcze dalej? Mają przecież własny wóz...

Ten wóz stara „nysa” — to źródło wielu utrapień i przedmiot niejednego zawistnego spojrzenia. Dzieci dostały go niedawno od ministra kultury. Choć nieraz się psuje, dzięki życzliwości trzcianieckich zakładów pracy można z niego korzystać i naprawdę otwiera dzieciom państwa Helaków okno w świat.

Jest ich teraz dwanaścioro. Najstarsze już się usamodzielnili. Rysiek jest w wojsku, Danka zdobyła kwalifikacje cukiernika, pracuje, a w najbliższym czasie wychodzi za mąż.

Oglądam raz jeszcze kronikę Domu. Odczytuję pierwsze zapisane w niej słowa. „Zaczęło się od Rysia 1951 r. w czerwcu. Rysiu był dla nas wszystkim, całym naszym szczęściem rodzinnym. Ale i powodem do kłótni. Chcąc temu zapobiec w 1952 r. zaadoptowaliśmy Danu z...”

Z kart kroniki patrzą dziecięce buzie. Ile z nich tu zostało? Przez dom państwa Helaków przewinęło się ich blisko 40. Początkowo te już odchowane, albo wracały do matki, albo szły do przybranych rodziców, do adopcji. Nie obywało się bez tragedii. „Ewa zabiera matkę... Ewa krzyczy i rwie się do mnie...”

I wtedy zapadła w domu przy ul. Dąbrowskiego 26 w Trzciance decyzja. Dość tych tragedii. Ci, co tu przychodzą, winni znaleźć rodziców już na zawsze...

Od 7 lat wraz z mężem pani Helena prowadzi jedyny w naszym województwie Rodzinny Dom Dziecka. Wychowuje się tu 12 dzieci. Bardziej i mniej zdolnych. Z różnych środowisk i z różną przeszłością. Wszystkie znalazły tu swój dom. Współuczestniczą w jego prowadzeniu, pomagają rodzicom w pracy, przed dwoma laty podjęły decyzję dokooptowania do swego grona Gosi. By nie tułała się po domach dziecka...

Gromadka pani Heleny weszła obecnie w trudny dla siebie i otoczenia wiek dojrzewania. Nielatwie staje w tej chwili zadanie przed matką. Jak pokierować ich losem? Jak zapewnić warunki pełnego rozwoju? Jakie wyrobić w nich zainteresowania? Szuka więc sojusznika w książce (chce jeszcze pogłębić swą wiedzę, teraz z zakresu psychologii).

BOGNA WOJCIECHOWSKA



**ALFONS  
KLAFKOWSKI**

**T**o, czego dokonał prof. dr Alfons Klafkowski w ciągu wielu lat swej działalności naukowej w dziedzinie prawa, ma poważne znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza dla zagwarantowania pokojowej koegzystencji państw i narodów w Europie, na całym świecie. Znany jest zarówno Polakom jak i mieszkańcom wielu innych krajów, gdzie wielokrotnie tłumaczono jego dzieła oraz prezentowano je w licznych czasopiśmie.

Jest poznaniakiem. W naszym mieście się urodził, ukończył liceum i uniwersytet, tu rozpoczął pracę (jako dziennikarz, był nim 7 lat). Z Poznaniem związał wiernie swą pracę naukową — eksperta w dziedzinie międzynarodowej. Wielokrotnie otrzymywał wysokie odznaczenia państwowe, m.in.: Order Sztandaru Pracy I klasy, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal za zasługi w Obronności Kraju. Jest też laureatem wielu nagród państwowych i naukowych.

Prof. A. Klafkowski jest obecnie dyrektorem Instytutu Nauk Prawno — Ustrojowych i kieruje Zakładem Prawa Międzynarodowego Publicznego UAM. Rozmawiamy z nim o jego działalności naukowej i politycznej.

— Prace pana — zwracamy się do rozmówcy — zwłaszcza te podstawowe, posiadały zawsze doniosłe znaczenie praktyczne w rozwiązywaniu konkretnych problemów politycznych — prawnych.

— Skomentuję to pewnym przykładem. Otóż w początkach września 1945 roku napisałem pracę doktorską „Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa międzynarodowego”. Pracę tę, jeszcze w małym skrócie, przekazałem delegatom polskim, udającym się do Norymbergi na proces przeciwko hitlerowskiemu zbrodniarstwu wojennemu. Mój doktorat stał się jednym z elementów aktu oskarżenia.

— Jest pan też autorem kapitalnej pracy o międzynarodowo — prawnych podstawach naszej granicy na Odrze — Nysie. Argumentacja w niej sformułowana, wykorzystywana jest w naszej polityce zagranicznej.

— Punkt widzenia, jaki przyjąłem w tej książce, jest do dzisiaj nie podważony przez nikogo i powszechnie przyjęty. Ma znaczny rozgłos w czasopiśmie fachowych z granicą. Zajmowałem się też wielokrotnie problemami obecnej państwowości narodu niemieckiego.

— Interesuje nas jeszcze działalność pana w ONZ.

— Brałem udział w XXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, a od 1968 roku, jako delegat Polski, działam w Komitecie Prawnym ONZ. W ubiegłym roku wybrałem mnie sprawozdawcą tego Komitetu. Pracujemy nad prawem kosmicznym, pokojowym wykorzystaniem dna mórz i oceanów, bezpieczeństwem przedstawicielstw dyplomatycznych itp. Jestem też głównym doradcą prawnym dla wszystkich członków delegacji Polski w ONZ. Bywa więc, że w ONZ pracuję po 15 godzin na dobę.

MARCIN BAJEROWICZ



**JERZY  
KURCZEWSKI**

**P**rzebrzmiały ostatnie akordy pieśni Tadeusza Szelińskiego „Już się zmierzcha”. Chwila ciszy — i w jednej z największych koncertowych sal świata — Carnegie Hall w Nowym Jorku wybuchła owacja publiczności na cześć poznańskiego Chóru Chłopców. Dyrygent Jerzy Kurczewski, jak zwykle odśledził na bok, kilkakrotnie ukłonił się i wskazał ręką na małych chłopców jako bohaterów wieczoru... Owacja trwała długo. U wielu widzów były łzy w oczach. To Polacy, którym ci mali chłopcy przywieźli zza oceanu kawał Ojczyzny, może nawet dla nich nieznaną.

Następnego dnia recenzent największego pisma amerykańskiego „The New York Times” pisał: „Wspaniałość jest cechą pieśni Poznańskiego Chóru Chłopców. Silne męskie głosy pięknie wtórowały czystemu głosom młodych, a wspólny śpiew brzmiał bogato. Jest to wirtuozowski chór, któremu nieobca jest zarówno muzyka Mikołaja Zielińskiego jak i Krzysztofa Pendereckiego, muzyka dwóch polskich kompozytorów — których dzieli od siebie okres trzech wieków.”

Takie same gorące przyjęcia gotowała publiczność chórowi w 15 stanach USA i Kanady. 3 czerwca przyjął chór prezydent USA Nixon. Informacje o pobycie zespołu nadawało 26 stacji telewizyjnych i wiele rozgłośni radiowych. Gazety pisały: „Polski Chór Chłopców, podbija widownię”, „Piorunujące wrażenie robi Poznański Chór Chłopców”... Duma Polonii amerykańskiej była wielka, a spotkania z nią obfitowały w wiele wzruszających momentów. Nieraz trzeba było tłumaczyć, zwłaszcza emigrantom starszego pokolenia, czym jest dzisiejsza Polska, jak wygląda. Może nie jeden z nich pod wpływem rozmów z chłopcami zmienił swoje zdanie. Cóż, stwierdzenie prezesa Związku Polaków w Filadelfii, Henryka Wyszyńskiego, „Polska z takimi wspaniałymi synami jak wy, zawsze była, jest i będzie nieśmiertelna...” brzmiało może pompatycznie, ale odzwierciedlało nastroj amerykańskiej Polonii tych dni...

Tym wielkim tournée artystycznym Jerzy Kurczewski twórca, kierownik i dyrygent oraz jego zespół obchodzili 25-lecie działalności. Dyrygent związany bez przerwy z naszym miastem, działacz społeczny, kompozytor m. in. „Kurantów Wieży Ratuszowej”, twórca muzyki do oper dziecięcych ma prawo do dumy. 25 lat nigdy nie kończącej się ciężkiej pracy, doprowadziło ze spół do światowych wyżyn artystycznych.

W szkole chórალnej przy której działa chór, główny na cisk kładzie się jednak na przygotowanie młodych do życia. Nieliczni tylko będą mogli kontynuować karierę artystyczną. Jest coś w zespole, co uderza każdego „z zewnątrz”. Przywiązanie chłopców do kierownika jak i jego do chłopców. A mieszkańcy naszego miasta szanują go i lubią. Na tę sympatię zapracował uczciwie swoim długoletnim wysiłkiem.

JERZY KNAPIK



**ZOFIA  
MIAZGA**

**T**ej niedzieli w Dymaczewie Starym cała młodzież odpoczywała po nocnej zabawie. Zosia Miazga — przewodnicząca miejscowego koła ZMW, krzątała się wokół gospodarstwa jakby na zwolnionych obrotach. Myślała była jeszcze na balu. I naraz ten krzyk: Edek i Mirek toną w jeziorze!

Harce po zamrażniętym jeziorze były ulubioną choć niedozwoloną rozrywką chłopców. Wykorzystując nieuwagę matki wskoczyli na rowery i popędzali przez zamrażnięte jezioro. Naraz usłyszeli trzask łamiącej się pod nimi kry i znaleźli się w lodowatej kąpieli. Z początku nie podnosili żadnego alarmu. Przykazywali sobie nawet, że nie pisną o swojej przygodzie ani słówkiem, bo inaczej łanie ich nie minie.

Pierwszy począł krzyczeć młodszy Mirek. W pobliżu stali wpatrzeni w spławik pływający w przerebłą dwaj wędkarze z Mosiny — „Kajtek” Lewandowski i Stanisław Sobański. Widząc, co się święci, rzucili się chłopcom na ratunek. Kiedy znaleźli się w pobliżu, podzielił obaj los tonących. Zdradliwe, niewidoczne z dala miejsce, pokryte było tylko cienką skorupką. Pękającą kawałkami kra brońnią wyjął na powierzchnię.

Wolania o ratunek ściągnęły na brzeg grupę miotających się bezzadnie ludzi. Nikt jednak nie kwapił się do podzielenia losu tamtych... Kiedy zaalarmowano rodzinę Miazgów, Zosia wypadła z izby jak kamień z procy. Dziś sama nie potrafi dokładnie odtworzyć tego, co się wówczas wydarzyło. Pamięta tylko, że nagle olśniła ją myśl, iż jedynym ratunkiem dla tonących może być drabina. Porwała ją od stodoły i pędziła ile tchu ku tonącym — najpierw po wodzie stojącej przy brzegu, potem po lodowej tafli. Łód trzeszczała pod nią i pękała, lecz ona nie zwracała na to uwagi.

Najbliżej był Lewandowski. — Kochana, ratuj! — zawołał, widząc dziewczynę. Uczepiwszy się szczebla drabiny wygramolił się na powierzchnię. Tymczasem przyniesiono drugą drabinę oraz drąg, który Zosia wraz z Lewandowskim wysunęli w kierunku Sobańskiego. Po chwili i on znalazł się na powierzchni lodu. Teraz wspólnie udało im się przyciągnąć Edka, a na koniec Mirka.

W gazetach pokazały się najpierw krótkie wiadomości, potem dłuższe wywiady. Wreszcie któregoś dnia Zosia otrzymała telegram od Ireny Dziedzic z telewizji z prośbą, by przyjechała do Warszawy.

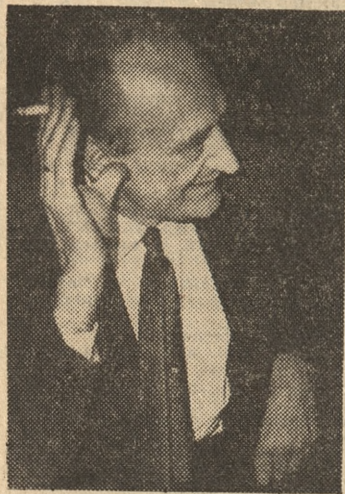
— Nie wzięłam tego na serio i nic nie odpowiedziałam. Po paru dniach otrzymałam drugi telegram. Też nie odpowiedziałam. Aż tu przychodzi z posterunkiem milicjant i mówi, że dzwoniła pani Dziedzic, i że mam natychmiast jechać do Warszawy, bo inaczej... wlepi mi grzywnę.

Na dobrą sprawę, to sława Zosi Miazgi winna trwać już od 6 lat, bowiem mając 14 wiosen wyciągnęła z tego samego jeziora tonącego kolegę. Ale to było tak dawno, że ktoś by o tym pamiętał...

FELIKS BIŁOS



# WIELKOPOLANINA ROKU 1971



**EUGENIUSZ  
PAUKSZTA**

Jest niezmiernie żywy, łatwo nawiązujący bliski kontakt z rozmówcą, bardzo elokwentny. Interesuje go wszystko, toteż na każdy temat można z nim nawiązać pasjonującą rozmowę. Zapewne stąd bierze się tak wielkie powodzenie jego spotkań z czytelnikami. Ma ich wiele, w całej Polsce. I ciągle nowe zaproszenia.

„Dlaczego zajmę się tak intensywnie sprawami ziem zachodnich — odpowiada na moje pytanie. — Jest to dla mnie kwestia uczestnictwa w wielkich procesach naszej rzezyściwości. Zawsze lubiłem to co wielkie i... niebezpieczne. A moja miłość do tych ziem datuje się już z pierwszych lat powojennych. Jako historyk oczywiście zdawałem sobie sprawę z wagi faktu powrotu tych ziem do macierzy, ale nadto szukałem też jakiejś miłości dla siebie. I znalazłem tam właśnie. No cóż, chce być z ludźmi, z narodem i jego sprawami, chce pisać o ludzkich troskach i radościach, towarzyszyć im i dawać temu wyraz artystyczny. To moje pisarskie credo”.

Wilnianin, podczas okupacji hitlerowskiej żołnierz AK, później jeden z pionierów osadnictwa nad Odrą i Bałtykiem, tuż po wojnie związał się społeczną działalnością na stałe z Poznaniem. Ale oczywiście jego ogromna popularność wynika z pierwszemu rzędzie z pi sarstwa. Wydał dotąd 31 tytułów, wiele z nich było wznawianych (w sumie 70 wydań). Łączny nakład ponad milion egzemplarzy.

I jaka różnorodność twórczości! Powieści historyczne i współczesne, opowiadania, reportaże, jest autorem wielu antologii, pisze też jako jeden z najwybitniejszych znawców literatury ziem zachodnich wstępu do albumów, antologii, zbiorów baśni i podań. Osobnym sążdziałem jego twórczości są książki dla dojrzałej młodzieży. Ma ich w dorobku kilka. Paukšta potrafił nawiązać z tą młodzieżą wspólny język, co nie jest bynajmniej łatwe. Powieść „Ich trzech i dziewczyna” ukaże się lada dzień w drugim już wydaniu kieszonkowym. Razem 200 tysięcy egzemplarzy! A no wa powieść dla tego kręgu czytelniczego — „Młodość i gwiazdy” już jest w druku.

Ma Paukšta osobliwy zwyczaj odpowiadania na listy od czytelników. Może dlatego sympatię się na jego biurko w takiej obfitości? Także od dziewcząt, ale tu już nie zaglądamy do treści...

Zaczynał przed wojną w Wilnie jako reportażysta i autor audycji radiowych. Potem losy rzuciły go w konspirację i partyzantkę. Po wojnie rozwinął szeroką działalność publicystyczną i literacką. Wszystkie te rodzaje działalności nagrodzone zostały licznymi odznaczeniami i nagrodami, że wspomniemy choćby o Krzyżu Zasługi z Mieczami, Krzyżach Kawalerskim i Komandorskim Odrodzenia Polski, nagrodach literackich Poznania (1954) i Wielkopolski (1961), Nagrodzie Literackiej Ministra Obrony Narodowej (1966) i Nagrodzie Państwowej w dziedzinie literatury (1968). Wszystkich odznaczeń i nagród tu wymienić nie sposób. Niebłahy to dowód uznania społecznego.

**MIECZYSLAW SKĄPSKI**



**MICHAŁ  
PŁÓCIENNIK**

Ma 25 lat z czego 5 przepracował w HCP. Po Technikum Mechanicznym ze swą specjalnością budowy maszyn trafił do Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych na staż zawodowy. Ledwie go skończył — służba wojskowa.

Michał Płóciennik jest dzisiaj mistrzem na wydziale obróbki średniej. W-9 to najmłodsza fabryka w HCP, Płóciennik zaś to jeden z najmłodszych mistrzów Cegielskiego. Równie młody jak ludzie z jego majsterki i z całej fabryki. Cóż więc złożyło się na tak szybki sukces Płóciennika, że trafił także na listę plebiscytu?

W organizacji ZMS mówi, że jego aktywność, postawa za wodowa i społeczna, umiejętność współdziałania z innymi, to jakiś wzorzec osobowości, który chciałoby się powszechnie zaszczyć na grunt młodego pokolenia. Przewodnik Socjalistycznej Pracy, zasłużył już dla fabryki (o czym świadczy dyplom) dobrą i wydajną pracą a dla organizacji ZMS przykładem i autentycznym zaangażowaniem w życie młodzieży — daje sobie jednocześnie radę i z nadzorem produkcji 50-osobowego zespołu rówieśników na wydziale i w kierowaniu fabryczną organizacją ZMS, której jest wiceprzewodniczącym.

Swoje dawne marzenia o karierze konstruktora maszyn przeistoczył dziś w dojrzałe zainteresowania problemem organizacji zarządzania. Taki jest jego „konik”, chce go zatem pogłębić studiami.

Zarządza dyrektor, mistrz, robotnik. To struktura pionowa organizacji pracy i kierowania. Ale jest i pozioma struktura, sprawdzająca się w obradach i decyzjach Konferencji Samorządu Robotniczego. Tutaj znów ważny jest każdy głos, rozsądny pomysł, inicjatywa, niezależnie od szczebla.

Nie ma w nim nic z próżności. Czuję się, że młodemu kierownikowi dalekie są równie „ciągoty władzy”. Cóż za tem uważa za swój największy sukces? List Edwarda Gierka, skierowany do niego oświadczenie z propozycją wypowiedzenia się na temat Wytycznych na VI Zjazd partii.

Wypowiedziałem się wówczas w sprawach młodzieży. Chodzi o to, że na obecnej drodze do kariery zawodowej mało jest zachęty do wybijania się. Brak na przykład bodźców do przechodzenia młodych — sprawdzonych już pracowników — na odpowiedzialne stanowiska, powiedzmy przygotowania produkcji. Wielu woli zostać przy maszynie, bo tam więcej zarobi. Tymczasem mogliby z powodzeniem dać z siebie więcej w innym ważniejszym dziale, choćby opracowując technologię. Od technologii przecież zależy jako to będzie produkcja i ile jej damy. Pisałem też o naszej organizacji ZMS. Myślę, że czas połączyć siły ZMW i ZMS w jedną organizację opartą na dobrych tradycjach naszego ruchu. Przekazałem te uwagi jako opinię naszego środowiska, bowiem — czując się wyróżniony jako reprezentant młodzieży z HCP — konsultowałem odpowiedź z kolegami z fabryki z ZMS.

**ZBILUT SĘK**



**TADEUSZ  
RUT**

Wynalazków rodzi się w naszym kraju co roku kilkaset. Jednak tylko nieliczne stają się rewelacją na skalę światową. Jeden z takich rewelacyjnych wynalazków posiada rodowód poznański.

Chodzi o metodę kucia dokładnego, znaną na całym świecie pod symbolami najwyższej międzynarodowej jakości: „metoda TR”. Gdy rozszyfrować te dwie ostatnie litery kryje się za nimi nazwisko dr. inż. Tadeusza Ruta, kierownika Zakładu Prasowania i Kucia z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

Czasopismo „Wynalazczość i Racjonalizacja” w plebiscycie na 25 najważniejszych krajowych wynalazków dokonanych w Polsce Ludowej sklasyfikowało „metoda TR” na trzecim miejscu. Amerykański dwutygodnik techniczny „Design News” na wniosek 80 tys. swoich czytelników przyznał poznańskiemu inżynierowi dyplom z wysoką oceną.

Na czym opiera się metoda „TR”? Nowość procesu jak i urządzenia kuźniczego polega na uzyskaniu kompletnego kształtu wału od razu z walcowanego lub kutego pręta, z pominięciem żmudnego toczenia. Zalety w stosunku do metod tradycyjnych? Zwiększenie wytrzymałości zmęczeniowej wału o 40 proc., zmniejszenie braków do 4 proc. (dawniej wynosiły one 30 proc.) i oszczędność na stali i robociznie 50 proc. Praktycznie wygląda to tak. Do wykucia tradycyjnymi metodami wału korbowego długości 3,5 m potrzebny był wlewec metalu o ciężarze 4000 kg. W wyniku obróbki na tokarce odrzucano połowę metalu.

Ten prosty przykład nie wymaga komentarza. Wiadomo już dlaczego patent zakupiły liczne zagraniczne koncerny m. in. z W. Brytanii, NRF, Czechosłowacji, Jugosławii, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii. Metoda ta w Polsce posługują się już m. in. Huta „Batory” w Chorzowie (roczne oszczędności wynoszą tu 3 mln zł), Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda”, a w Poznaniu „Cegielski” i „Pomet”.

Gdy dodać jeszcze, że przy tej metodzie stosuje się prasę o wadze 80 ton (tradycyjna waży 135 ton), dającą równocześnie ok. 4 razy większe wykorzystanie jej nacisku niż w metodach np. francuskich, uzyskamy pełen obraz korzyści wynikających z zastosowania rozwiązań dr. Ruta.

Dr inż. Tadeusz Rut z Poznaniem związany jest od roku 1947, kiedy to rozpoczął studia na Politechnice Poznańskiej. Po ukończeniu studiów pozostał na uczelni, gdzie kolejno pełnił funkcje asystenta adiunkta i wykładowcy. Z Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej związał się od roku 1962. W dwa lata później uzyskał stopień samodzielnego pracownika naukowo-badawczego. Potem przyszedł nagrody Ministra Przemysłu Ciężkiego, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, nagrody Miasta Poznania i Województwa, stypendium ONZ w Anglii, wreszcie nagroda państwowa I stopnia.

**MAREK PRZYBYLSKI**



**ZDZISŁAWA  
SOŚNICKA**

Zbiory na ścianach mieszkania zdradzają orientalne zainteresowania ich właścicielki. Kiedy zaś podejmuje gości, częstuje ich herbatą z oryginalnego rosyjskiego samowara. Lubi dom i stara się w nim spędzać każdą wolną chwilę. Taka jest prywatnie „Wielkopolanka 71”. Najnowsza płyta piosenkarki lada dzień powinna ukazać się w sprzedaży, zdjęcia z koncertów, występy telewizyjne czy recenzje prasowe, pokazują inne, niejako oficjalne jej oblicze.

Zdzisława Sośnicka rozpoczęła nową, świetną etap swojej kariery od Festiwalu Piosenki — Opole 71, lansując wielki przebrój Marka Sewena i Jana Zalewskiego, „Dom, który mam”. Trudno byłoby stwierdzić, kto kogo właściwie wylansował. Jedno jest pewne, że utwór ten otworzył sławną dzisiaj piosenkarkę świetną karierę. Oferty estradowe posypały się jak z reki. Były więc Sopot, Rostock, Cannes, a w niedalekiej perspektywie Rio de Janeiro, Tokio i meksykańskie Acapulco.

Ma na swoim koncie szereg innych sukcesów. Jej dwie kreacje („Dom, który mam” i „Codziennie pomyśl o mnie chociaż raz”) uplasowały się na pierwszych miejscach w radiowych plebiscytach miast.

Co składa się na wyjątkowość sylwetki artystycznej Zdzisławy Sośnickiej? Najpewniej wspaniały głos, muzykalność i doskonale warunki zewnętrzne. Krytycy muzyczni zauważają nie bez racji, iż najlepiej czuje się ona w piosenkach pełnych ekspresji o szerokiej kastylii. Jednak najwznieślijsi słuchacze cenią ją nie tylko za głos. Ujmują ich swoją bezpośredniością, naturalnością i umiejętnością stworzenia nastroju.

Jest rodowitą Wielkopolanką. Tutaj skończyła studia muzyczne i stawiała pierwsze kroki estradowe. W Poznaniu też — jak twierdzi — przyjmowana jest „po domowemu”. A niedawne swe występy w naszym mieście zalicza do najlepszych w swojej karierze. Niebawem usłyszymy ją ponownie: 12 lutego w telewizji, a na wiosnę w koncertach estradowych. Przygotowuje repertuar wspólnie z Piotrem Figlem — kompozytorem i aranżerem, kierownikiem radiowego studia muzycznego rozrywkowej. Mimo sukcesów jakie odnosi nie rezygnuje z doskonałania swego warsztatu estradowego.

Może komuś innemu przychodziło łatwiej i szybciej — zwraca się w rozmowie ze mną — ja osiągam rezultaty powoli, rzetelnie, żmudnie pracą.

„Gwiazda festiwalu” — bo tak ją dzisiaj nazywają, uczestniczy aktualnie (3 i 4 lutego) w Festiwalu w Caracas. Skalą ambicji tego festiwalu jest udział w nim tej klasy piosenkarek co Nancy Wilson. Nieomal w przededniu wyjazdu Zdzisława Sośnicka dowiedziała się o zgłoszeniu jej do grona „Wielkopolan 71”.

Pierwszy występ poznańskiej piosenkarki w Ameryce Południowej, jest więc zarazem śpiewającą wizytówką Wielkopolski za oceanem.

**JERZY WALASEK**



**MARCELI  
TRITT**

Dobry kolega, życzliwy — takie słowa padają, gdy rozmawiam z współpracownikami Marceliego Tritta, jednego z kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1971”. Najbliżsi koledzy są pełni uznania dla jego postawy zawodowej i społecznej. Podkreślają zwłaszcza jego wrodzoną skromność.

Marceli Tritt, odznaczony za stał w 1971 r. Orderem Budowniczym Polski Ludowej. Reprezentował także w zeszłym roku organizację partyjną Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu na VI Zjeździe PZPR. Z kolejnictwem związany jest od 1945 roku. W ZNTK pracuje szesnasty rok, a od 12 lat jest brygadzystą w galwanizerni.

Jedną z charakterystycznych cech Marceliego Tritta — mówi jego bezpośredni zwierzchnik kierownik Oddziału W-22 — Augustyn Jankowiak, jest serdeczność jaką otacza ludzi, szczególnie młodych pracowników. To on, kiedy objął stanowisko brygadzysty, był inicjatorem zorganizowania kursu dla wszystkich zatrudnionych w brygadzie. Dzięki temu pracownicy zdobyli zawód. Niekiedy z nich są obecni mistrzami.

Trzeba jeszcze dodać — wtrąca Sylwester Pawełski, za stępca brygadzysty — że właśnie Tritt zachęca także młodych do dokształcania wykształcenia z zakresu szkoły podstawowej. Czini to tak przekonująco, że prawie zawsze potrafi zmobilizować młodych do nauki.

Marceli Tritt — zapewniali mnie rozmówcy — ma szczególny dar przekonywania — w sprawach, o które zabiega dla dobra brygady, lub większego zespołu ludzi.

Znam Tritta od dawna — mówi mistrz Bogdan Jaskowiak — i często podziwiam jego prostolinijność i wytrwałość. Tritt należy do ludzi małomównych, a jednak tam gdzie trzeba, potrafi żarliwie występować w imieniu pracowników. Jeśli racja jest po jego stronie — staje się nieustępliwy.

Współpracownicy Marceliego Tritta z dużym uznaniem mówią także o jego nieustannym poszukiwaniu usprawnień w produkcji, a także polepszaniu warunków pracy. Zgłosił już 27 pomysłów racjonalizatorskich, 20 z nich znalazło zastosowanie w produkcji, przynosząc poważne oszczędności zakładowe.

Taki już jest Tritt, że stale chce usprawniać, polepszać, aby zakład miał większe korzyści i zalogę, przede wszystkim zalogę. Dlatego właśnie jego członkowie organizacji partyjnej przy ZNTK wybrali go delegatem na VI Zjazd partii. Oceniono, że on najlepiej będzie reprezentował również całą załogę zakładów.

Każde przedsięwzięcie podejmowane przez Marceliego Tritta jest zawsze podyktowane ogólnymi pobudkami, a nie osobistymi. Za tę cechę charakteru jest ceniony wśród pracowników i tych najbliższych i tych spoza jego działu.

Mówią o nim po prostu — dobry kolega, a to jest przecież najwyższa ocena współpracowników.

**ANNA SIEKERSKA**



**JÓZEF  
WOJCIAK**

Kandydat na Wielkopolanina roku 1971 Józef Wojciak pochodzi z rodziny polskich wychodźców z chlebem. Urodził się w Westfalii jako syn górnik. Po powrocie do kraju z matką i ośmiorgiem rodzeństwa, „wznieł się” w gospodarstwo Jana Dembskiego, też górnika z Westfalii, który osiedlił się w Bruszczewie koło Kościana.

— To były najgorsze grunty we wsi, — mówi sołtys Józef Spławski, którego pytamy o drogę — ale Wojciakowie dali sobie radę. Z dumą dodaje, że Wojciak to gospodarz całą gębą, społecznik, a jaki hodowca! Prawdziwy rekordzista — nikt mu nie dorównuje, choć wieś dostarcza tygodniowo po dwie tony żywności. Sam Wojciak odstawił w ubiegłym roku 140 loszek hodowlanych i bekonów. Prezesuje w Powiatowym Związku Producentów Trzody Chlewniej, jest przewodnikiem sekcji w Bruszczewie. Wycieczki stale do niego zjeżdżają, bo w zeszłorocznym konkursie „Złotej Wiechy” do stał II nagrodę wojewódzką za najlepszy budynek gospodarski, który sam z zięciem zbudował.

Pomna wskazówek Spławskich: kilometr prosto, potem w lewo, wypatrzyć zawianę śniegiem drogi. Po lewej stronie, gdy kończy się wawóz, na krańcu tak zwanego starego Bruszczewa obszerna zagroda. To tutaj. Z boku widać budynek nowoczesnej chlewni. Naciskam klamkę furtki. Dwie dziewczynki, hasające na podwórzu, informują, że działo jest na zebraniu w Kościanie. Składam więc wizytę córce Irenie Biegańskiej, która wraz z mężem Romanem pracuje w tym gospodarstwie.

Godnych następców wychował sobie Wojciak. Żyją i pracują w zgodzie, pomnażając dobytek. Razem budowali chlewnię, razem obrządzają inwentarz. Wojciak, zanim wyjedzie na zebranie, pomaga młodym. Wszystkiego dopatrzy. Córka doskonale orientuje się w sprawach gospodarstwa, pokazując inwentarz: kilkadziesiąt dorodnych warchlaków, 9 macior z prosiętami wylegującymi się w świetle promiennikowej lampy.

Córka, pytana o charakter ojca, określa go jako człowieka stanowczego, energicznego, ba, upartego w podjętych przedsięwzięciach, a przy tym wielkiego optymistę, który mimo trudności nie cofa się z obranej drogi.

— Sasiędzi powiedzieli, że mnie świnie zjedzą razem z polem, ale jednak nie zjadły — śmieje się Józef Wojciak, którego udaje mi się dopaść przed końcem posiedzenia Zarządu Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Wychodzący z obrad gospodarze życzliwie kiwają głowami, a jeden stwierdza, że zamierza iść w ślady Wojciaka.

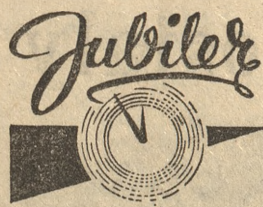
— Musimy produkować więcej, żeby świat pracy w mieście mógł co chce kupić do jedzenia — konkluduje Wojciak. W tym też duchu odpowiedział niedawno na adresowany do niego oświadczenie list Edwarda Gierka.

**MARIA POLCYNOWA**









ZAPRASZA DO NOWO - OTWARTEJ  
PLACÓWKI HANDLOWO - USŁUGOWEJ

w Wągrowcu  
ul. Wojska Polskiego 2

O F E R U J E M Y:

- ◆ BOGATY ASORTYMENT ATRAKCYJNYCH TOWARÓW
- ◆ USŁUGI ZEGARMISTRZOWSKIE GWARANCYJNE I ODPLATNE.

W92

## Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady w Poznaniu — zatrudnia zaraz:

— 2 GŁÓWNYCH SPECJALISTÓW d/s realizacji budowy Odazotowni Gazu, z wykształceniem wyższym technicznym (mechaniczne - budowlane), oraz praktyką

— KIEROWNIK d/s działu dokumentacji przygotowania i wykonawstwa d/s budowy Odazotowni Gazu — wyższe wykształcenie techniczne + praktyka, — KIEROWNIK działu planowania, sprawozdawczości i rozliczeń inwestycji d/s Odazotowni Gazu — wyższe wykształcenie ekonomiczne oraz praktyka,

— KIEROWNIK działu zaopatrzenia inwestycyjnego d/s Odazotowni Gazu — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub mechaniczne oraz praktyka, — 2 PRACOWNIKÓW z wykształceniem średnim ekonomicznym oraz praktyką na stanowisku zastępców kierowników działów wymienionych w pkt. c i d,

— 3 STARSZYCH INSPEKTORÓW nadzoru inwestycyjnego — wyższe wykształcenie techniczne oraz praktyka,

— ST. INSPEKTORA d/s przeciwpożarowych — wymagane średnie wykształcenie, stopień oficera pożarnictwa i praktyka w pracy p. poż., — INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA ze znajomością gospodarki cieplnej, na stanowisku kierownika oddziału gospodarki cieplnej, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i praktyka w tej dziedzinie,

— 4 PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym (ewent. średnim ekonomicznym) na stanowiska starszych referentów ekonomicznych. Wymagana praktyka w pionach ekonomicznych,

— MASZYNISTKĘ (poza halą maszyn) średnie wykształcenie oraz umiejętność bezbłędnej pisania na maszynie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy WOGZ Poznań, ul. Głębka 15, p. 212, w godzinach od 7-15. K830

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 613-51 — przyjmuje do pracy na budowach w Poznaniu oraz na terenie województwa, pracowników w następujących zawodach:

— 5 MONTAŻYSTÓW rusztowań rurowych,

— 15 MONTERÓW instalacji wodno-kan. i c. o.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Płac — pokój nr 100.

Przedsiębiorstwo zapewnia: w okresie zimowym posiłki regeneracyjne, odzież ochronną, ciągłą pracę przez cały rok, dla zamiejscowych Hotel Robotniczy.

K610

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie, al. Reymonta nr 13, telefon 22-81 — przyjmuje do pracy:

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO z uprawnieniami, do pracy w bezpośrednim wykonawstwie;

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO do pracy w działach zarządu przedsiębiorstwa;

— DWOCH EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem, na stanowiska kierownicze.

Wynagrodzenie i sprawy mieszkaniowe do omówienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr. W686

Stacja Hodowli Roślin Antoniny K. Leszna Wlkp. — zatrudnia:

— 2 PRACOWNIKÓW do obsługi bydła,

— 2 TRAKTORZYSTÓW,

— 1 BRYGADZISTĘ POŁOWEGO.

Od kandydatów wymagane kwalifikacje zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Mieszkanie zapewnione. W212

W dniu 1. II. 1972 roku zmarł nagle

**WŁADYSŁAW PILEWSKI**

dyr. d/s handlowych,

były długoletni pracownik i serdeczny kolega.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. II. 1972 r. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Zaloga i Kierownictwo

Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami,

Oddz. Obr. Surowcami w Poznaniu. K1117

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1972 r. zasnął w Bogu w wieku 72 lat mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek

**MAKSYMILIAN KACZMAREK**

emeryt PKP

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego br. o godz. 12 na cmentarzu — Osiedle Warszawskie.

żona z rodziną

Poznań, ul. Lampego 11 m. 14. 5140g

† Dnia 2 lutego 1972 r. zmarła nasza ukochana pełna dobroci i poświęcenia mama i ciocia, sp.

**STANISŁAWA GAWĘCKA**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

syn, synowa oraz Kryniccy

Poznań, Graniczna 1. 5156g

† Dnia 2 lutego 1972 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i brat, sp.

**EDMUND KUTZNER**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim przy ul. Albańskiej.

W smutku pogrążeni

żona, synowa, synowie i rodzina

Mosina, Poniatowskiego 5. 5197g

## CENTRALNY OŚRODEK INFORMACJI Poznańskiej Służby Zdrowia

INFORMUJE, że

z dniem 5 lutego br. od godz. 16

ULEGNIĘ ZMIANIE NUMER TELEFONU

Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Poznania umożliwiający zgłoszenie nagłego zachorowania w domu, z numeru 666-66

**na nowy numer 66-00-66**

W przypadku zakłóceń w uzyskaniu połączeń z nowym numerem w dniu 5 lutego od godz. 16 prosimy o korzystanie z dodatkowych numerów Stacji, a mianowicie:

nr 637-35 oraz numeru 99.

K1084

## Komitet do Spraw Radia i Telewizji „POLSKIE RADIO I TELEWIZJA”

Rozgłośnia i Ośrodek Telewizyjny

POZNAŃ — ulica Strusia nr 10

ZAWIADAMIA, że

z dniem 5 lutego bieżącego roku

nastąpi zmiana numeru centrali telefonicznej

**na 630-51**

Ponadto zmienia się bezpośrednie numery:

— Naczelny Redaktor PR — na 601-12

— Redakcja Dzienników PR — na 604-17

K1115

## ZAWIADOMIENIE

Samodzielny

Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego

przy Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto

ulica Grunwaldzka nr 1

zawiadamia, że

z dniem 5 lutego 1972 roku

NASTĄPI ZMIANA

NUMERU TELEFONICZNEGO

z dotychczasowego 664-03

**na 644-12**

K848

† Dnia 31 stycznia 1972 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 27 mój najdroższy, najukochańszy mąż, syn, brat i zięć, sp.

**JERZY WEJMAN**

student V roku Politechniki Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Wołowska 41 m. 1. 5130g

† p.

**LEON ORZECZOWSKI**

opatrzonego Sakramentami św., zmarł 2 lutego 1972 r. przeżywszy lat 75, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

5145g

† Dnia 3 lutego 1972 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja droga żona, najtroskliwsza matczka, najukochańsza teściowa i babunia, sp.

**MARIA OGRODOWSKA**

z domu WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Poznań-Główna)

o czym w głębokim smutku pogrążeni zawiadamiają

mąż, córki, zięć, wnuczka

Poznań, ul. Chłapowskiego 9 m. 8. 5210g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 1972 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzonego Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

**ANDRZEJ PIECHOCKI**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 10 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Lusowie.

W smutku pogrążeni

żona, synowie, synowie i wnuki

Batorowo. 5095g

† Dnia 3 lutego 1972 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

**JÓZEF WŁODARCZAK**

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w żałobie

córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Zeylanda. 5217g

SPORT-SPORT-SPORT

**SAPPORO**

## Uroczyste otwarcie

Dokończenie ze str. 1

zować poprzednią zimową olimpiadę, przekazał flagę MKOl. m. rowi Sapporo. Rozległy się trzy salwy armatnie.

W chwilę potem na stadion przybyła sztafeta ze zniczami. Przywiozł on z dalekiej Olimpi — miejsca antycznych igrzysk. Ostatnim uczestnikiem sztafety był młodzik 16-letni uczeń japoński — Hideki Takada. Na wysokim, górującym nad stadionem podium umieszcili olimpijską pochodnię, która będzie trzymana w Sapporo do 13 bm.

Początek sztafety 35 krajów, uczestniczących w igrzyskach stał się w półkoło na środku stadionu, a w imieniu uczestników olimpiady przysięgł złożyć sławny łyżwiarz japoński — Kelichi Suzuki. W niebo wzbilo się 18 tys. różnokolorowych balonów. Publiczność jeszcze raz wstała z miejsc. Kilkadziesiąt tysięcy widzów odśpiewało japoński hymn narodowy.

Uroczyste otwarcie XI zimowej olimpiady transmitowana była przez kilkadziesiąt stacji radiowych i telewizyjnych.

## HOKEJ

Pojedynkie Czechosłowacy — Japonia zainaugurował serię spotkań eliminacyjnych olimpijskiego turnieju hokejowego. Wyprzedziła Czechosłowacy — 8:2 (1:0, 4:1, 3:1).

Tak więc Czechosłowacy występować będą w grupie „A”, natomiast Japonia w grupie „B”. Gorąco dopingowani przez swoją publiczność Japończycy stawili renomowanym hokeistom CSRS zwycięstwo.

W drugim czwartkowym meczu w Hali Lodowej „Kamomani” ho-

keiści Szwecji zapewnili sobie awans do grupy „A” turnieju olimpijskiego, bijąc reprezentację Jugosławii 8:1 (0:0, 4:0, 4:1). Jugosłowianie wystąpią w grupie „B”. W ciągu 25 min. Szwedzi nie mogli odnaleźć swego normalnego rytmu gry. Gubili krążek i niecelnie podawali. Jugosłowianie wielokrotnie przedzierali się pod bramkę przeciwników.

## DZISIAJ

W piątek wręczone zostaną w Sapporo pierwsze medale olimpijskie w biegu narciarskim na 30 km i biegu łyżwiarskim na 5 tys. metrów. W meczach eliminacyjnych turnieju hokejowego walczą będą: POLSKA — NRF (godz. 11 czasu warszawskiego), USA — Szwajcaria, Finlandia — Norwegia. Ponadto rozpoczyna się szereg szachów kobiet i mężczyzn, wystartują bobsleści, a na skoczni przeprowadzony zostanie konkurs skoków do dwuboju narciarskiego, a łyżwiarzy figurowe wykonają trzy figury jazdy obowiązkowej.

## Koszykówka

## Mistrzowskie rozgrywki

W ostatnią sobotę i niedzielę rozpoczęli drugą rundę rozgrywek mistrzowskich, koszykarki i koszykarze II ligi. Trwa również walka o mistrzowskie punkty w klasach niższych. Poniżej podajemy wyniki i aktualne tabele:

### II LIGA

Koszykarki poznańskiej Olimpii występujące w grupie A, niezbyt szczęśliwie rozpoczęły drugą rundę. Przegrały one w Toruniu z miejscowym Pomorzanką 36:69 i 57:59. Mamy nadzieję, że był to chwilowy spadek formy w zespole Olimpi, która ma realne szanse na awans do I ligi. W pozostałych spotkaniach padły następujące rezultaty: Znicz Pruszków — Jezioranka 95:51 i 88:68, OZOS Olsztyn — AZS Toruń 81:98 i 80:82, Czarni Szczecin — AZS Gdańsk 63:66 i 77:68.

1. Olimpia P-ń 16 31 1045-790  
2. AZS Toruń 16 29 1165-1039  
3. Znicz 16 28 1038-897  
4. OZOS 16 24 1038-954  
5. Czarni 16 23 927-1005  
6. Pomorzanka 16 20 778-1010  
7. Jezioranka 16 19 907-1152  
8. AZS Gdańsk 16 18 856-992

Trzy zespoły reprezentujące Wielkopolskę w drugiej lidze koszykarzy grają w grupie B. W czasie inauguracyjnej serii spotkań drugiej rundy, walczyły one ze zmiennym szczęściem i tylko Stal Ostrów rozstrzygnęła oba spotkania na swoją korzyść. Oto wyniki: Społem Łódź — Warta P-ń 59:60, Społem — Zastal 88:65, LKS — Zastal 87:55, LKS — Warta 72:63, Stal Ostrów — AZS Koszalin 70:56, Stal — Pogoń 75:65, AZS P-ń — 2. Lech II 9 14 501:354

Pogoń 65:71, AZS P-ń — AZS Koszalin 81:62, Pozostałe mecze odbędą się w innym terminie.

1. Pogoń 13 22 1053-901  
2. LKS 13 22 960-882  
3. Spółnia 11 20 902-738

4. Społem 13 20 956-895  
5. Warta 13 19 954-947  
6. Stal 13 19 904-937  
7. AZS Koszalin 13 19 850-923  
8. AZS Toruń 11 18 809-761  
9. AZS Poznań 13 18 944-928  
10. AZS Gdańsk 11 18 771-760  
11. Zastal 13 16 849-991  
12. AZS PW W-wa 11 11 729-981

### LIGA WOJEWÓDZKA

#### MECZOWYCH

Warta P-ń — Warta Międzychód 66:64, Astra Krotoszyn — MKS Leszno 82:70, Zjednoczeni Września — Polonia Leszno 55:42, AZS II — Obra Kościeln 72:82, Lech II — Victoria Jarocin 77:71.

1. Obra Kościeln 10 18 858:743  
2. Victoria Jarocin 11 18 868:809  
3. Lech II 10 17 748:676  
4. Zjednoczeni Wrz. 11 16 911:881  
5. MKS Leszno 11 16 881:901  
6. AZS II 11 16 776:791  
7. Astra Krot. 11 16 836:842  
8. Warta Międz. 11 15 778:841  
9. Polonia Leszno 11 15 762:872  
10. Warta II 11 15 762:872

#### KOBIETY

Gwardia Pila — Stal Ostrów 111:44, Znicz Wilda — Znicz Grunwald 39:20, AZS II — Olimpia II 62:32, Lech II — MZKS Rawicz 65:41.

1. AZS II 8 16 533:255  
2. Lech II 8 15 436:355  
3. Gwardia Pila 9 14 501:354  
4. Znicz Wilda 9 14 415:372  
5. Olimpia II 8 12 358:384  
6. MZKS Rawicz 8 10 317:529  
7. Znicz Grunwald 8 10 257:335  
8. Stal Ostrów 8 8 318:561

Dnia 2 lutego 1972 r. zmarła w wieku 82 lat nasza kochana teściowa i babcia, sp.

**KATARZYNA FAHRNICH**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego 1972 r. o godz. 9.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

zięć i wnucowie z żonami

Poznań, ul. Sam. Engla 32 m. 7. 5164g

Dnia 28 grudnia 1971 r. zmarła w Locarno, po bardzo ciężkich, bolesnych i długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., sp.

**WIESŁAWA KACZOROWSKA**

z domu DĄBROWSKA

ukochana żona Tadeusza Kaczorowskiego, b. adwokata i notariusza we Wrześni (Poznańskie).

Zwłoki spalone w Lugano, wrócić do Kraju i spoczną w Ojczyściej Ziemi,

o czym zawiadamiają stroskani

mąż i rodzeństwo

K1122

Dnia 27 stycznia br. zmarła

**STEFANIA GRZEŚKIEWICZ**

b. pracownik Apteki nr 55 w Rychwale.

Zmarła była sumienną pracownicą i serdeczną koleżanką.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego

i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 29. I. br. o godz. 14 na cmentarzu w Koninie.

K1081

W dniu 2 lutego 1972 roku zmarł nasz serdeczny przyjaciel i kolega, długoletni przewodniczący Rady Zakładowej i pracownik Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Poznaniu

**mgr EDMUND KUTZNER**

odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lutego 1972 roku o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Koleżanki i Koledzy

oraz Dyrekcja i Rada Zakładowa

Wojew. Zjednoczenia PGR.

K1120

Dnia 31 stycznia 1972 r. zginął tragicznie

**JERZY WEJMAN**

pracownik Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. II. 1972 r. o godzinie 11 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Politechnika Poznańska

K1088

† p.

**Ks. JAN ZIOLKOWSKI**

kapelan Jego Świątobliwości i proboszcz parafii farniej w Gnieźnie, wiced



## TEATR

### W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.  
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.  
OPERETKA — g. 19 „Roxy”.  
MARCINEK — g. 11 i 17 „Ludo wa szopka polska”.

## KINA

### W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: Polonia: „Przywilej”.  
Lech: „Tristana”.  
KOSCIAN: „Martwa fala”.  
KORNIK: „Hrabina z Hongkongu”.  
LESZNO: „Obława”.  
NOWY TOMYSL: „Motodrama”.  
OBORNIKI: „Dziękuję”.  
SREM: Słonko: „Kłeska atamana”.  
Klubowe: „Kapitan Florian z młyna”.  
SRODA: „Romantyczni”.  
SZAMOTULY: „Beatrice Cenci”.  
WĄGROWIEC: „Wielka miłość”.  
WRZESNIA: „Cyrk strażaków”.

### W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20  
„USA — Nowy Jork” — cz. II.

## KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny w 75 rocznicę urodzin B. Szabelskiego; dyrygent — Renard Czajkowski, solista — Tadeusz Żmudziński — fortepian.

## RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, recytacja: reszuka, refleksje; 8.05 Reportaż: 8.16 Melodie na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce; na świecie; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 8.54 Przejorny zawsze ubezpieczony; 9 Dla kl. V (język polski); „Jakby to powiedzieć”; 9.30 Przebieg z Belgradu; 9.40 Dla przedszkoli; „Bal na polanie”; 10.05 „Pięta przez dzie siatę” fragm. książki; 10.25 Trochę seatu, trochę beaty; 10.50 Muzyka z herbacianej wyspy; 11 Dla kl. II liceum (jęz. polski); „Przeprowadzka” słuch.; 11.30 Kwadrans dla Roberta Maxwella; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznańskich fonoteki muzycznej; 13 Dla kl. I—II (wych. muzyczne) Nie spiesz, nie zwalnij!; 13.20 Swojskie melodie gra zespół akordeonistów T. Wesolowskiego; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki Piotra Gana pt. „Pieśń bezimienna”; 14.20 Kompozytor ty godnia — Gustaw Mahler: Pieśń o ziemi; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.45 Z księgarskiej la dy; 19.50 Kupić nie kupię — posuchać warto; 19.45 Konc. zyczeń; 20.35 Kronika sport. oraz sprawozd. z Igrzysk Olimpijskich w Sapporo; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.15 Z księgarskiej lady; 21.30 „Człowiek i twórcza” — audycja o Edwardzie Fiszercie; 22 Magazyn studentki; 23.10 Sprawozd. z XVIII Zjazdu Z.L.P. w Łodzi; 23.20 W. Lutosławski: Kwartet smyczkowy; 0.10 Koncert zyczeń od Polonii za granicą dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Rytm i piosenka; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Gra i śpiewa zespół ludowy PR w Warszawie; 9 „Górniki” — express mu zyczny; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55 30 minut w stylu „folk”; 10.25 „Było jasno” opow.; 10.45 Polska muzyka baletowa; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.15 Fragg, prozy Cz. Michniaka pt. „Zrobić w konia”; 13.30 10 minut z Kapela Surdyka; 13.40 Przez lady i morza — „Raj ska wyspa Cejlon” fragm. książki; 14.05 Przebieg znan Morza Śródziemnego; 14.30 Estrada Przyjaźni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.35 Konc. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR p/d E. Kajdasza; 15.20 Śpiewa Alain Barriere; 15.35 Sceny z oper francuskiej; 17.15 Aud. sport. pt. „W ślepych zaułku”; 17.25 Pozn. koncert zyczeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz Wiesława Siwińskiego pt. „Badania naukowe i praktyka”; 18.20 „Sonda” dźwię przegląd ekonomiczno-społeczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. konc. symf. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie w wyk. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej pod dyr. J. Krenz; 21.41 Wiersze Mieczysława Jastruna; 21.51 Księżycowe melodie; 22.33 Karnawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

UWAGA: UKF 69.74 MHz transm. program II i lok. Poznania.

PROGRAM WŁASNY: 16.10 Karnawałowe rytmy; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Gra Pozn. Ork. Smyczkowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital M. Kossowskiego; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jeźdźcy” — 17 odc. pow.; 9.10 Luigi Boccherini — Symf. Es-dur opr. 35 nr 2; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Zimowe muzykowanie; 10 Dzieci im Funk — język niemiecki; 10.15 Aud. Radio ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabieć drożdża”; 13 odc. pow.; 12.25 Za Kierownicą; 13 Gra zespołu Booker T. and the M.C.'s; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 15 Asaki — znaczy „Poranne słońce”; 16 gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Kwadrans ze znakami zapewnienia; 15.50 Sylwetki jazzowe — Rynny Berigan; 16.15 J. S. Bach — III Koncert Brandenburski; 16.30 Siołwa Trio „De Santa Cruz”; 16.45 Nasz rok

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 4 II 1972 Nr 29 (8691)

# Miejsce w przedszkolach przybywa — gorzej ze żłobkami

Z zatrudnieniem nadwyżki kobiecej siły roboczej wiąże się wiele kłopotów. Oprócz tych zasadniczych, jak stworzenie nowych miejsc pracy czy umożliwienie zdobycia kwalifikacji zawodowych, są i inne, które utrudniają kobietom podjęcie decyzji o przystąpieniu do pracy zarobkowej poza domem. Mianowicie: co zrobić z małymi dziećmi, jeśli się nie ma w domu niezastąpionej babci lub innej osoby, która by zapewniła malcom opiekę na czas nieobecności matki?

Umieszczenie dziecka w żłobku czy przedszkolu wciąż jeszcze nastrożać wiele trudności, placówek tych i miejsc w nich nie ma bowiem zbyt wiele.

Zamierzeniem władz oświatowych na najbliższe lata jest poszerzenie wychowania przed szkolnego zarówno w mieście jak i na wsi. Ułatwia ono adaptację dzieci w szkole, wdraża do dyscypliny, pomaga w szybszym przyswajaniu wiedzy. Rozbudowa tych placówek wiąże się jednak ze znacznymi nakładami inwestycyjnymi i w tym względzie pomocy muszą zakłady pracy.

W planach na rok 1972 usta

la się objęcie opieką przedszkolną 35,8 tysiąca dzieci, z tego w miastach 36 proc. dzieci w wieku od 3—6 lat i 15 proc. dzieci wiejskich. Największą grupę stanowić będą 6-latkowie. W sumie wychowaniem przedszkolnym, w porównaniu do roku ubiegłego, objętych będzie dodatkowo 2150 najmłodszych obywateli.

Liczba ta będzie z roku na rok wzrastać, w ostatnim roku obecnej 5-latki zamierza się bowiem przyjąć do przedszkoli wszystkie dzieci na rok przed pójściem do szkoły. Ogółem przedszkolacy w miastach stanowić będą 40 proc. a na wsi 25 proc. wszystkich dzieci w wieku od 3—6 lat.

Trudnym problemem jest także zapewnienie najmłodszemu dostatecznej liczby miejsc w żłobkach. Wprawdzie przedłużone urlopy macierzyńskie wpływają na złagodzenie tej sytuacji, niemniej jednak w stosunku do wzrastającej aktywności zawodowej kobiet liczba miejsc w żłobkach będzie nadal niewystarczająca.

W tym roku w rejonach uprzemysłowionych — w Gnieźnie i Koninie — oddane zostaną do użytku 2 nowe żłobki na 155 miejsc. W sumie więc w żłobkach woj. poznańskiego będzie zaledwie 1615 miejsc. Nadal 14 miast powiatowych nie będzie posiadało żłobków, a opieką objętych zostanie tylko 3,7 proc. dzieci miejskich w wieku do 2 lat. (zd)

Serie pisemnych i ustnych pytań przepłatały były wystąpienia chóru i zespołu muzycznego Szkoły Podstawowej nr 1 w Kórniku oraz recytacją uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Sremie.

I miejsce zdobył zespół Szkoły Podstawowej nr 1 z Kórnika (Halina Maliszewska, Paweł Lis i Jan Kędziara) II — Szkoła Podstawowa nr 4 ze Sremu, a III — Szkoła Podstawowa z Dolska. (sn)

W PAMIĘTNĄ ROCZNICĘ  
KOSCIAN. W 27 rocznicę wyzwolenia miasta odbyła się w Ratuszu uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej. W niedzielę natomiast 30 stycznia br. odbyła się akademicka zorganizowana przez Ochotniczą Straż Pożarną i chór „Lutnia” w Koscianie. Przedstawili ciele młodzieżowych drużyn pożarniczych złożyli wianki kwiatów na grobach poległych żołnierzy ra dzieckich. (zi)

ODZNACZENIA PRACOWNIKÓW LZG  
LESZNO. W związku z 20-leciem istnienia Leszczyńskich Zakładów Gastronomicznych odbyła się okolicznościowa akademicka, na której wielu pracowników tego przedsiębiorstwa wyróżniono odznaczeniami, dyplomami i nagrodami pieniężnymi. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Piotr Paul a odznaka honorowa „Zasłużony Pracownik Handlu” — dyrektor LZG Alfons Jaś oraz Jadwiga Radaj, Kazimierz Stróżyk i Tadeusz Wiśniewski. Ponadto 31 pracowników wręczono odznaki „Wzorowego Sprzedawcy”. Tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej nadano założycielowi „Słoneczna” w Lesznie. (r)

72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jeźdźcy” — 18 odc. pow.; 17.40 ABC rock and rolla; 17.55 Radiowa encyklopedia kultury; 18.20 A. Vivaldi — Concerto B-dur na skrzypce; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwięk. — „Ogniem i mieczem”; 19.30 Tylko po hispańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Kolsanka dla iwa; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze W. Broniewskiego; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Na dobranoc śpiewa Georges Moustaki.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 19.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA  
PIĄTEK — PROGRAM I: 8—8.35 — TV Kurs Rolniczy — Dla agromoma i zootechnika; „Organizacja nawożenia w gospodarstwie”; 9.30 — Kronika Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo; 10—11.15 — „Plotka o milionie” — film fabularny prod. ang.; 15.20 — Politechnika TV — Geometria wykresowa (I rok); „Aksonometria prostokąta”; „Aksonometria ukośna”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05

— „Beczka Amontillado” — nowela filmowa prod. TVP wg Edgara Poe z cyklu: Kłasyka światowa. Reżyseria — L. Jeannot. W rolach głównych: F. Biećka, H. Boukołowski, J. Lohel, M. Malek (konc.); 20.30 — Tygodnik Społeczno-Polityczny „Kraj”; 21.10 — „Doktor Hałas”; — film prod. weg. (od 16 lat); 21.55 — Dziennik; 22.10 — Kronika Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo; 22.45—23.50 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA — PROGRAM I: 9.25 — Kronika Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo; 9.55 — Zoologia (kl. VII); „Ryby”; 10.25 — „Beczka Amontillado” — nowela filmowa prod. TVP z cyklu: „Kłasyka światowa” wg Edgara Poe; 10.50—11.35 — „Doktor Hałas”; — film prod. weg.; 11.55—12.25 — Geografia (kl. VIII); „Chile”; 12.45—13.15 — Biologia (kl. IV lic.); „Główne prawidłowości ewolucji”; 13.50 — Nowości ekranu”; 16.10 — Redakcja Szkolna zapowiada...; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Królowa Margot” — fab. film franc.-włoski wg pow. A. Dumasa (od 18 lat); 22.25 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.45 — „Perskie oko” — scenariusz i reżyseria — W. Filler; 23.25—23.55 — XI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo — kronika dnia.

# Kampania zakończona — problemy pozostały

Spośród różnych zakładów przemysłu spożywczego, jedynie cukrownictwo określa swoją produkcję mianem kampanii. Jest w tym pojęciu coś z walki, pośpiechu, gry, w której wiele można zyskać lub wiele stracić. Przed żałogami cukrowni staje rokrocznie pytanie: ile i jaki będzie surowiec i w jakich warunkach przyjdzie go przerabiać? Wszak ostateczny bilans produkcji nie zależy wyłącznie od urodzaju buraków. Wystarczy, że chwyci przedwczesny mróz, po nim zaś nagle się ociepli, by hałdy surowca czekające na przerob zaczęły zmieniać się w zgniłą masę.

Mimo długiej i suchej jesieni, ostatnia kampania uznana została za jedną z trudniejszych. W toku jej trwania wielkopolskie cukrownie przepuściły przez swoje agregaty 1 774 000 buraków, z których wyprodukowały około 250 000 ton cukru. Jest to o 33 000 ton więcej, niż w roku poprzednim. Przypisać to należy wyższej niż zazwyczaj zawartości cukru w burakach, jako że ich urodzaj był raczej słaby. Na planowane 316 kwintali z hektara, zebrano 310 kw.

## Przyczyny spiężeń

Odbiór surowca był trudny. Mimo szczegółowego opracowania harmonogramu dostaw, nie uniknięto w pewnym okresie spiężeń. Długo oczekiwane przez rolników deszcze przeszły dopiero na przełomie września i października. Ale nawet tak późna dawka wilgoci ożywiła buraczane plantacje. Można więc było jesz-

Niektóre z zakupionych kompletów urządzeń i składowych uległy awarii. Wówczas pozostały tylko tradycyjne widły.

Fot. — M. Różański

cze liczyć na przyrosty zarówno korzeni jak i ilości. Nic dziwnego, że nikt nie kwapił się ze sprzętem buraków, na które czekały już cukrownie. Opracowane harmonogramy kampanii zaczęły się łamać.

Sytuacja odwróciła się po 15 października, gdy nagle uderzył kilkustopniowy mróz. Teraz wszyscy na gwałt zaczęli uciekać z burakami z pól. Mimo ogromnego wysiłku ludzi pracujących przy ich odbiorze, przed wagami zaczęły gromadzić się długie węże wozów. Tu i ówdzie powtórzyły się znane od lat sytuacje: wielogodzinne wyczekiwanie unieruchomionych pojazdów konnych i mechanicznych w czasie plynących prac pól, młota setek ludzi. W jakimś stopniu przyczyniło się do tego przedwczesne chłady zlikwidowanie 20 pomocniczych terenowych punktów skupu buraka. Były to wprawdzie place prymitywne, usytuowane przy nieczynnych już stacjach PKP, ale w określonych warunkach mogły one pomóc w rozładunku powstałych spiężeń. Tym bardziej, że z zakupionych 8 kompletów urządzeń mechanicznych wyładunku i składowania, niektóre uległy awarii (np. w Gostyniu, Gnieźnie, Szamotulach).

Dała również o sobie znać mocno sfałgowana aparatura naszych cukrowni. W niektórych wystąpiły awarie kotłów i urządzeń energetycznych. Co to oznacza, wiedzą najlepiej ekipy techniczne, przeprowadzające niezbędne naprawy nie czekając, aż wystygła rozpalone kotły i inne urządzenia.

## Bez inwestycji ani rusz

Ostatnia kampania ujawniła więc jeszcze raz zaniedbania zarówno w sferze odbioru surowca, jak i stanu technicznego wielkopolskiego cukrownictwa. Wystarczy zresztą stwierdzić, że w 10-leciu 1960—70, nakłady inwestycyjne w polskim cukrownictwie sięgały zaledwie 1 200 000 zł. Również pierwsza wersja planu opracowana przed grudniem 1970 r. przewidywała na całą pięcioletkę 1971—75 nakłady w wysokości 527 000 000 zł. Dopiero w obecnych warunkach możliwe było przeznaczenie na inwestycje związane z wyposażeniem baz odbioru i składowania 2 359 000 000 zł, zaś do roku 1980 dalsze 1 343 000 000 zł. W porównaniu z minionym 10-leciem, będzie to wzrost czterokrotny. Jak twierdzą fachowcy, za taką kwotę można by zbudować 4 duże cukrownie.

Za te pieniądze bazy składowe buraka cukrowego wyposażone zostaną w drogi dojazdowe, utwardzone i powierzone, w wysocy sprawnym mechanizmy, dźwigi, taśmociągi, wagi itp. urządzenia. Przyjęty został również kierunek na zwiększenie odbioru surowca wprost z pól plantatorów do około 6 mln ton, co sięga 40—45 proc. krajowej masy buraka. W minionej kampanii skupiono tym sposobem 1 800 000 ton (w Wielkopolsce 450 000 ton).

Obecnie ważnym zadaniem służby kontraktacyjnej jest pełne zabezpieczenie arealu pod uprawy buraczane. Zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej w Wielkopolsce winno się zakontraktować pod tegoroczne plony około 70 000

hektarów. Jest to jedno z ważnych zadań stojących przed wielkopolskim rolnictwem. Niewątpliwie na jego wykonanie wpłynie korzystne uchylenie pewnych nieprzeznaczonych decyzji. Przywraca się np. bezprocentowe kredyty i zaliczki pobierane przez plantatorów buraka na zakup środków produkcji.

Opracowany też został szeroki program modernizacji baz odbioru buraków. Zakupiono m. in. za granicą 12 kompletów mechanizmów wyładunkowo-składowych. Otrzymają je wszystkie cukrownie, zaś Włocławski i Gostyń po 3. W 1973 roku nastąpi generalna modernizacja całego zaplecza odbioru surowca przy cukrowni Gniezno.

Intensywnym procesom odmładzającym poddane zostaną wszystkie wielkopolskie cukrownie. Kierunek zmian to powszechne przechodzenie z procesów periodycznych na ciągłe, co pozwoli uniknąć kłopotliwego naboru pracowników sezonowych. Już obecnie w 9 na 11 cukrowni stosuje się tak zwaną dyfuzję ciągłą (z wyjątkiem Kosciana i Szamotuł). Wszędzie też instaluje się automatyczne wirówki, nowoczesne stacje filtracyjne, wymienia stare kotły parowe na wysokopiętne.

## Co ze ściekami?

Osobnym, niezmiernie ważnym zagadnieniem jest gospodarka ściekowa. Moc przerobu wa cukrowni stale bowiem wzrasta, wydłużają się też okresy kampanii; tymczasem stan gospodarki ściekowej od lat się pogarsza. Obecnie na ten cel przeznaczają się w Wielkopolsce 260 mln. zł.

Zanim jednak sprawa budowy oczyszczalni zostanie generalnie rozwiązana, tworzy się zamknięte obieg wody przemysłowej, oraz buduje specjalne zbiorniki ściekowe. by zatrzymać trujące substancje przed spływem do rzek. Szczególnie pilne w tym względzie potrzeby istnieją w rejonie Gostynia, Miejskiej Górki oraz Opalenicy i Kosciana. Obecnie trwają prace dokumentacyjne, mające na celu ochronę przed zanieczyszczeniem wód kanałów obrząbkowych.

F. B.

P. S. Po ukazaniu się informacji o zakończeniu w Wielkopolsce kampanii cukrowniczej („Głos” nr 9 z 12. I. 72), otrzymaliśmy list od dyrektora i samorządu robotniczego Cukrowni Koscian, w którym prosiło się o zwolnienie w wymienionej publikacji stwierdzenie, jakoby tamtejsza cukrownia należała do rzędu tych, które nie były w stanie zapobiec spięzaniom w czasie odbioru buraków. Jako dowód nieścisłości, przytacza się wysokie uznanie, jakie Cukrowni Koscian wyraziły lokalne władze państwowe i administracyjne. W związku z tym wyjaśniamy, że wszelkie dane co do ocen i problemów wynikających z ciągu minionej kampanii, uzyskane zostały na konferencji prasowej, zorganizowanej przez dyrekcję Wielkopolskich Cukrowni. (fb)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!